

Jutro o godz. 14.30 przy Porte de Versailles

Wielkie zgromadzenie ludu Paryża przeciw układom bońskim i paryskim

JUTRO w niedzielę lud francuski wyrazi z niezwykłą siłą uroczysty protest przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

W Paryżu, w Parku Wystaw przy porte de Versailles, zbiórą się o godz. 14.30 dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy i przedmieść podczas gdy w większych miastach jak Marsylia lub Lyon odbędą się podobne masowe zgromadzenia protestacyjne.

W szeroko rozpowszechnionym apelu do ludności, Rada Pokoju dep. Sekwany przypomina ostatnią następującą deklarację Joliot-Curie: „Okończoności, ostatnie dzieje i zawarte traktaty (rozchodzą się o traktat zawarty ze Związkiem Radzieckim, który ciągle jest w mocy — przyp. red.) dały Francji możliwość zahamowania w sposób decydujący wyścigu wojennego. Nic nie zdołoby usprawiedliwić Francji, gdyby tego nie uczyniła.”

Opinia francuska zdaje sobie coraz więcej sprawę z tego, że Francja może odrzucić projekt armii europejskiej, że Francja może odmówić udziału w wkszeszeniu Wehrmachtu pod pokrywką „europejską”. Francuzi zdają sobie coraz lepiej sprawę z tego, że jeżeli ich kraj odmówi ratyfikacji układów o armii europejskiej, jeżeli zdecyduje się na politykę niezależną od agresywnego bloku amerykańskiego, to St. Zjednoczone

W Paryżu i Lille

ROLNICY ODMOWILI DOSTARCZENIA NA TARGI JARZYN I OWOCÓW

Ruch protestacyjny rolników francuskich, wywołany stosowaną wobec nich rujnącą polityką rolną przybrał w tym tygodniu formę strajku dostaw produktów rolnych do hal Paryża i Lille.

Po odmówieniu przez hodowców dostarczenia bydła na targi, z kolei rolnicy okręgu paryskiego i północnej Francji odmówili w ub. wtorek i środę dostarczenia jarzyn i owoców do hal Paryża i Lille.

W okręgu paryskim strajk został przeprowadzony w 100 procentach. Z departamentów Seine et Oise i Seine et Marne nie wyruszyła w kierunku hal ani jedna ciężarówka i plac targowy jarzyn, na który zjeżdża się zwykle 300 producentów był prawie pusty.

Również rolnicy z okręgów północnej Francji wzięli udział w akcji i podczas tych dwóch dni wiele miłośników na placu targowym w Lille świeciło pustką.

Ruch chłopski bynajmniej nie ogranicza się do dotychczasowej akcji. Rolnicy na całym terenie Francji przewidują cały szereg nowych i coraz szerszych akcji protestacyjnych i rewindykacyjnych.

Krajowa rada federacji rolników, która zebrała się w ub. środę w Paryżu upoważniła swoje prezydium do zwołania nowego zebrańia 4 listopada, celem ewentualnego zorganizowania, poczynając od 5 listopada, nowej kampanii protestacyjnej przy pomocy następujących środków:

- Strajk dostaw na targi niektórych produktów rolnych (mięko, międo itp.);
- Wycofanie z kas państwowych i banków powierzonych im oszczędności;
- Strajk zakupów i wypłat na targach miejscowych;
- Zabarykadowanie dróg we wszystkich 90 departamentach.

Na odbytym w Paryżu posiedzeniu poruszono sprawę zebrańia odbytego w Limoges, na którym przedstawiciele 15 departamentów wywarli się swoimi przywódcami krajowymi. Delegat z Puy de Dome na zebrańiu w Paryżu, podkreślił konieczność przeprowadzenia reform w łonie federacji rolników. Zwracając się do obecnych na zebrańiu przywódców federacji delegat ten powiedział: „Ruch ludowy porwie was za sobą i zmusi do zarządzenia środków akcji, na które się nie zgodzicie”.

W imieniu KPF Duclos proponuje wspólną akcję wszystkim tym którzy sprzeciwiają się wskrzeszeniu Wehrmachtu

Przemówienie sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, na temat: „Zadania Partii, celem osiągnięcia całkowitej zmiany polityki francuskiej”, wygłoszone na ostatniej sesji Komitetu Centralnego KPF odbytej w Drancy (koło Paryża), odbiło się mocnym echem w prasie francuskiej, nie tylko postępowej ale i reakcyjnej.

Większość dzienników francuskich zamieszcza urywek z tego przemówienia dotyczącego stanowiska Francuskiej Partii Komunistycznej odnośnie problemu uzbrojenia Niemiec.

„Naszą główną troską — oświadczył p. Duclos — jest uniemożliwienie Eisenhowerowi, Adenauerowi i ich przyjacielom, których posiadają u nas, uczynienia z Francji protektoratu Waszyngtonu i Bonn. Jesteśmy przekonani, że jeżeli wszyscy patrioty się złączą, potrafimy przeszkodzić ratyfikacji układów bońskich i paryskich.

„Świadomi konieczności szybkiej akcji w całym kraju celem uniemożliwienia uchwalenia traktatów, które ustanowią armię europejską, my komuniści oświadczamy, że gotowi jesteśmy wraz z wszystkimi bez wyjątku Francuzami podkreślić: z wszystkimi — którzy tak, jak my nie chcą nowego Wehrmachtu, wziąć udział w wszystkich akcjach politycznych, które mogą i powinny być podjęte w formie połącznej kampanii w całej Francji.

„Do tej uroczystej deklaracji, my komuniści dorzucamy, że gotowi jesteśmy, we wszystkich okolicznościach życia parlamentarnego, przyczynić się, z naszej strony, do zadania kłeski inicjatorom i obrońcom armii europejskiej”

Sprawa świadectw rodzinnych na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Narodowego

SPRAWA świadectw rodzinnych stała się wczoraj na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Narodowego. W chwili oddania do druku niniejszego numeru wyniki debat nie są jeszcze znane.

Wiadomo tylko, że parlamentarna komisja pracy przedłożyła Zgromadzeniu uchwaloną przez siebie jednostronnie w ub. środę rezolucję odrzucającą projekt rządu i zalecającą ogólną 12 proc. podwyżkę wszystkich świadczeń rodzinnych.

Na czym polega projekt rządowy podwyżki świadczeń?

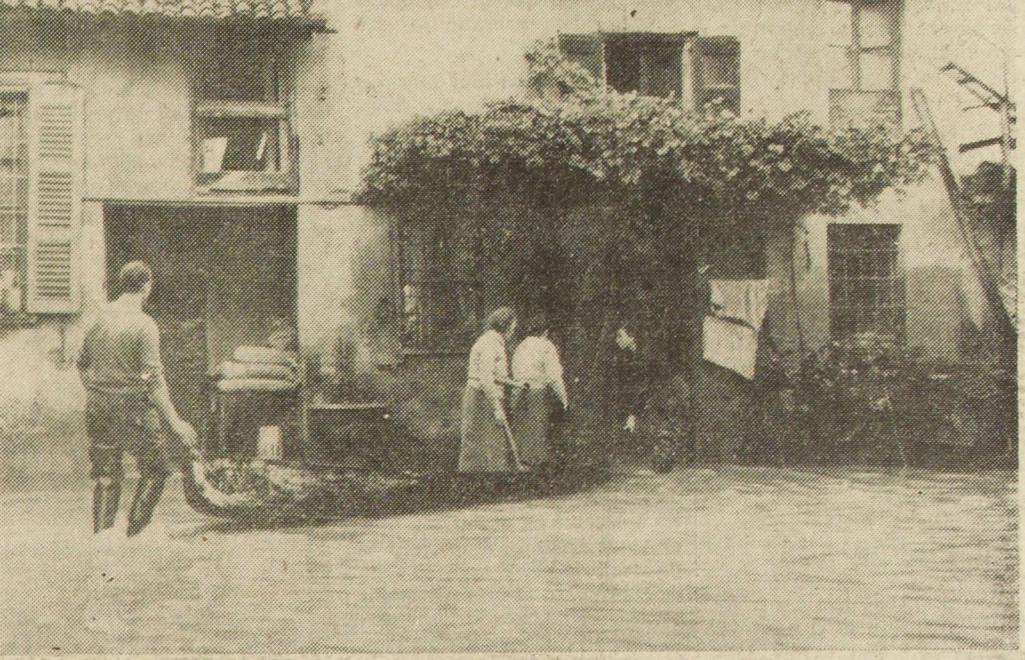
Formalnie przynajmniej on 10 proc. podwyżkę. Jednakże, jeżeli wziąć pod uwagę, że na pokrycie tej podwyżki przeznaczona została kwota jedynie 12 miliardów i że ogólna suma wypłaconych rocznie świadczeń wynosi 335 miliardów, istotna podwyżka przyznana przez projekt rządowy wynosi tylko 3,6 proc. Jednocześnie projekt ten odbiera kobietom francuskim nabyte przez nie prawa, a mianowicie prawo pobierania świadczeń przedporodowych.

Prasa postępową podkreśla, że projekt rządu stanowi pogwałcenie ustawy Croizat z 22 sierpnia 1946 roku (nazwanej imieniem ówczesnego ministra komunistycznego Croizat), przewidującej podwyżkę świadczeń proporcjonalną do wzrostu kosztów utrzymania, które od dwóch lat wzrosły przecięt o 15 proc.

Przeciw projektowi rządowemu zaprotestowały wszystkie stowarzyszenia rodzinne. Presja wywarła na posłów najwidoczniej odniosła skutek. Świadczy o tym powzięta przez parlamentarną Komisję Pracy decyzja przedłożenia projektu ustawy wprowadzającej ogólną 12 proc. podwyżkę świadczeń rodzinnych.

Przeciw projektowi rządowemu zaprotestowały wszystkie stowarzyszenia rodzinne. Presja wywarła na posłów najwidoczniej odniosła skutek. Świadczy o tym powzięta przez parlamentarną Komisję Pracy decyzja przedłożenia projektu ustawy wprowadzającej ogólną 12 proc. podwyżkę świadczeń rodzinnych.

Dzięki swej akcji, stowarzyszenia rodzinne odniosły inny jeszcze sukces: Komisja Pracy uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy postanki komunistycznej Jeannette Vermeersch, przynajmniej 13-ty miesiąc świadczeń rodzinnych wszystkim beneficjentom tych świadczeń.



Katastrofalne powodzie w Poł. Włoszech 100 OSÓB ZGINĘŁO W KALABRII

UBIEGŁEJ nocy straszliwa powódź nawiedziła Kalabrię (Włochy). Około stu osób zatonęło w nurtach wzburzonych wód.

W wielu miejscowościach znajdujących się w okolicy Reggio, domy mieszkalne zostały zalane i mieszkańcy zmuszeni do natychmiastowej ewakuacji.

W Zagarię, dzwonnica kościoła sąsiadki dom, gdzie śmierć poniosła rodzina składająca się z rodziców i trojga dzieci.

W San Gregorio, woda załata przewody elektryczne. Panujące ciemności spowodowały panikę wśród ludności. Panika ta osiągnęła punkt kulminacyjny kiedyś dziewięć domów zbudowanych przed kilkuset laty, zapadło się w gruzy z niedającym się opisać hukim.

Dom mieszkalny uległ zburzeniu w Pellaro. Notuje się ogromne straty materialne w Calandri.

W Saraciniello, zatonęło 14 trupów, z czego czworgo dzieci.

W Oliveto, wydosłano spod gruzów zwłoki 17 osób. W Rosario Di Varridi znalaziono wśród gruzów zwłoki rodziny składającej się z 6-ciu osób.

W całej okolicy drógi są zalane, przewody elektryczne, linie telegraficzne i telefoniczne zerwane. Ośmiem rzek opuściło swoje łóżyska.

Powodzie, które od pewnego czasu nawiedzają Południowe Włochy, spowodowane są — zdaniem rzeczoznawców — trzęsieniem lasów, które trwa od dłuższego już czasu w tej części Włoch.

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia, gwałtowne burze nawiedziły Włochy Południowe, powodując wylew wielu rzek. 14 osób zginęło w katastrofie. Obecnie zła pogoda panuje we Włoszech Południowych, gdzie ulewne deszcze utrudniają akcje ratownicze. Burze nawiedziły również ostatnio wschodnie wybrzeża Sycylii. Notuje się tam katastrofalne powodzie i ogromne straty materialne.

Zbrojne bandy faszystów nasłane do NRD z Niemiec Zachodnich dokonują morderstw i aktów sabotażu

Agencja wschodnich Niemiec ADN donosi, że od sześciu dni jednostki milicji ludowej prowadzą poszukiwania na obszarze kilkuset km. na południu od Berlina. W okolicach tych znajdują się bandy zbrojne odpowiedzialne za śmierć, którą ponieśli czterej członkowie milicji podczas rozruchów, które miały miejsce w Kootbus dn. 16 października.

Amerykańska agencja United Press, która podaje te wiadomości, podkreśla, że według komunikatu oficjalnego, członkowie tej faszystowskiej zbrojnej bandy, która od 17 czerwca prowadzi nielegalną działalność, przedostali się do Niemiec wschodnich dnia 10 października. Zadaniem tych band jest popielanie zbrodni i aktów sabotażu na rzecz organizmów zagranicznych lub niemieckich. Komunikat podkreśla, że 2 członkowie tej bandy, oraz szef jej zostali ujęci.

Dr. Gerhard Schroeder, minister Spraw zagr. Niemiec zachodnich oświadczył, że stan liczebny pogranicznej policji federalnej zostanie wkrótce podwojony i że ta policja będzie, wyposażona w „odpowiednią broń”.

P. Mac Cloy b. Wysoki Komisarz USA w Niemczech przybył do Bonn

P. John J. Mac Cloy, przewodniczący rady administracyjnej „Chase National Bank” i b. Wysoki Komisarz St. Zjednoczonych w Niemczech przybył w czwartek dn. 22 bm. na trzy dni do Bonn.

P. Mac Cloy, który, jak wiadomo, jest kuzynem kanclerza Adenauera, został wczoraj zaproszony na śniadanie przez kanclerza. (Dokonanie na str. 6-iej)

CARL OLSON NOWYM MISTRZEM ŚWIATA W KATEGORII WAGI ŚREDNIEJ

W ub. czwartek nad ranem w obecności 18.869 widzów, którzy pozostawili dochód w wysokości 67 milionów franków, rozegrało się na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata w kategorii wagi średniej pomiędzy Anglikiem Randolphem Turpinem a Amerykaninem Carl Olsonem. (Tytuł ten opuścił Amerykanin Ray Sugar Robinson, który uległ w starciu z pięściarstwą). Spotkanie to, po czarnej obustronnej piętnastorundowej walce, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanina Carl Olson. Już od dziewiątej rundy przewaga Olsons, była jak wyrżnięta, iż Turpin upadł dwukrotnie na deski. Pomimo to Anglik bronił się zacęcie i wytrzymał do ostatniej chwili. Oba zawodnicy ukończyli walkę bardzo wyęcznieni. Wszyscy trzej sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo Amerykaninowi. Sędzia Sherkell przyznał 11 rund Olsonowi, 4 Turpinowi; sędzia Bell — 9 Olsonowi, 4 Turpinowi, a 2 nierozstrzygnięte; sędzia Salkins zaś przyznał 8 rund Amerykaninowi, a 7 Anglikowi.

Oba zawodnicy otrzymali za 45 minutową walkę fabularną sumę w wysokości 22 milionów franków każdy.

«My księża, mamy obowiązek stać na straży wszystkiego co polskie, a przede wszystkim na straży polskich ziem nad Odrą i Nysą»

OBRADY ZJAZDU DUCHOWNYCH I ŚWIECKICH DZIAŁACZY KATOLICKICH PRZY KOMITECIE WOJEWÓDZKIM FRONTU NARODOWEGO W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się zjazd zorganizowany przez komisję duchownych i świeckich działaczy katolickich, w tym ponad 370 księży, zakonników i sióstr zakonnych, oraz profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciele, redaktorzy pism katolickich.

Obrady zjazdu toczyły się w atmosferze szczególnej powagi i nacechowane były głębokim pragnieniem wzmocnienia pracy duchownych w pracach FN, w realizacji jego programu.

Referat na temat aktualnych zadań katolików polskich na tle deklaracji Episkopatu z dn. 28 września 1953 r. wygłosił ks. prałat Marchewka. Mówca przedstawił główne wytyczne działania katolików polskich wynikające z porozumienia pomiędzy Kościołem i państwem, z treści ostatniej deklaracji Episkopatu, jak również z sytuacji międzynarodowej. Ks. Marchewka wskazał, że fakty ujawnione w procesie biskupa Kaczmarek, a po teplone w deklaracji Episkopatu, jak również decyzja prezydium rządu zakazująca działalność arcybiskupowi Wyszynskiemu ukazały powagę problemów, które wymagały rozwiązania w stosunkach między Kościołem i państwem dla dalszego rozwoju tych stowarzyszeń. Ks. prałat Marchewka podkreślił, iż oczywistym posłannictwem hierarchii kościelnej jest ostrzeżenie katolików przed zgubnymi dla sprawy Kościoła konsekwencjami wewnętrznymi i zewnętrznymi prób nadużywania religii dla celów wrogich narodowi.

Nawiązując do sytuacji międzynarodowej ks. Marchewka wskazał na konieczność wzmocnienia wkładu niemych i duchowieństwa katolickiego w Polsce do walki o Pokój, który jest wolą i pragnieniem narodów całego świata.

Mówca wyraził przekonanie, że porozumienie i deklaracja episkopatu będą wielce niekorzystne dla życia państwa i podkreslił, że przekonanie wypływa z faktu, iż pragnie tego zdecydowanie większość duchowieństwa i ogół katolików w Polsce. Pragnienie to podykto-

wane jest zarówno dobrem narodu, jak i dobrem Kościoła katolickiego i wierzących. Ks. prałat Marchewka wskazał w zakończeniu swego referatu, iż w związku z tym przed duchownymi i świeckimi działaczami FN stoi zadanie niestannego wkładu pracy i ofiarności ogółu wierzących w budowę potęgi ojczyzny, w myśl założeń programu FN.

Po referacie wywiałazła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu księży świeckich i zakonnych. Podkreślali oni swe gorące zadowolenie z utworzenia przy komitetach FN wojewódzkich komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich, wskazując jednocześnie, iż dołożą wszystkich sił, aby w pracy duszpasterskiej przyczynić jak najwięcej dobra Kościołowi i narodowi polskiemu.

Sędziwo duchowny ks. Jan Szymeczko stwierdził w swym wystąpieniu, które spotkało się z serdecznym przyjęciem zgromadzonych, iż coraz szersze rzesze duchowieństwa ka-

tolickiego skupiają się w szeregach FN.

„Sadze — mówił on — że praca w szeregach FN jest jedynie słuszną drogą dla każdego katolika, czującego prawdziwie po polsku”.

Proboszcz parafii Kosocice, ks. Józef Grzebyk mówił o roli księży w umacnianiu polskości na Ziemiach Odzyskanych i w pracy nad dalszym rozwojem tych ziem.

„Zwracam się do księży konfesorów — powiedział on m. in. — aby zagadnienia te poruszano z ambony. My, księża, mamy bowiem obowiązek stać na straży wszystkiego co polskie, a przede wszystkim na straży polskich ziem nad Odrą i Nysą, po które wysuwają swoje łapy rewizjonisci z Bonn”.

Na zakończenie obrad zgromadzenia uchwalił rezolucję, w której przyjęli referat ks. prałata Marchewki jako wyraz swego zaangażowania i zobowiązali się nieustannie pomagać swój skład w pracy F. N.

Henri Demon przed sądem przysięgłych w Douai

HENRI DEMON przypomina szczywanego lisa. Bynajmniej nie gotującego się do skoku. Ale koncentrującego wszystkie swe siły dla skutecznego odparcia ataku. Demon pragnie za wszelką cenę udowodnić, że nie jest sprawcą zbrodni, która — jak podają wszystkie francuskie dzienniki — przemyslał i przygotował w najdrobniejszych szczegółach.

Oskarżony posiada charakterystyczne cezo, o płaskich i cofających się tył konturach. Zbliżone do siebie, niewielkie niebieskie oczy nadają całej fizjonomii wyraz przebiegłości i okrucieństwa. Demon mówi niewiele i czyni wrażenie człowieka zimnego i na wskroś wyrachowanego.

Z KWIATKA NA KWIATEK
9 lipca 1951 r. około północy pani Alice Demon została ugoda-

dzona kulą rewolweru, która przebiła jej płuco i utkwiła w osierdziu. Na skutek naruszenia stosu pancerzowego, Alice Demon utraciła władzę w nogach. Wszczęte dochodzenie wykazało, że strzał do niej mąż jej, Henri Demon, właściciel fabryki maszyn rolniczych w Phalempin.

Demon do winy się nie przyznaje. Wprawdzie w lokalu lot-



Henri Demon

nej brygady w Lille wyznał, że to on popełnił zbrodnię, ale nazajutrz zażądał audiencji u sędziego śledczego, gdzie cofnął swe poprzednie zeznanie, twierdząc, że zostało ono wymuszone biciem...

Demon, mając lat 20 ożenił się z towarzyszką lat dziesięciu starszą od niego o lat trzy, Alice. Bardzo szybko uprzykrzyło mu się życie rodzinne, mimo że na świat przyszło dwóch chłopczyków Alain i Bernard. Demon pisał do swej żony: „Ty stworzona — jesteś do szczęścia rodzinnego. Ja posiadam charakter zmienny. Lubię przerywać się z kwiata na kwiatek”.

(Dokonanie na str. 6-iej)

Przeciw ratyfikacji umów bońskich i paryskich **KOMUNIKAT BIURA RUCHU POKOJU** **DEPARTAMENTU NORD**

Biuro Ruchu Pokoju departamentu Nord wydało ostatnio następujący komunikat:
BIURO Departamentalne Ruchu Pokoju dep. Nord, które zebrało się 14 października 1953 r., ocenia z uznaniem pierwsze i bardzo pozytywne wyniki kampanii, prowadzonej przeciw ratyfikacji umów bońskich i paryskich.

Mimo, że rezultaty tej akcji są dopiero częściowe, niemniej świadczą one o tym, że ludność zamieszkujejąca w dep. Nord jednogłośnie wypowiada się przeciwko ponownemu uzbrojeniu Niemiec.

Delegacja górników i wdów po górnikach interweniowała w Paryżu w sprawie podwyżki płac

W ub. poniedziałek przybyła do Paryża 220-osobowa delegacja pensjonowanych górników i wdów po górnikach z poszczególnych zagłębi węglowych Francji. Delegacja ci przybyli, aby interweniować u kompetentnych czynników w sprawie podwyżki pensji górniczych.

Victorin Duguet, generalny sekretarz Federacji CGT (sous-sol) przywitał serdecznie wszystkich delegatów i oświadczył im, że mogą oni liczyć na całkowite poparcie Federacji CGT w sprawach ich rewindykacji.

Po południu delegacja udała się do Parlamentu do Prezydium Rady Rządu, do Ministerstwa Pracy, Przemysłu i Handlu oraz do Kasy Autonomicznej, przedkładając wszędzie żądania rewindykacyjne.

Delegacja pensjonowanych górników i wdów po górnikach domagał się podwyżki pensji o 25 proc. i ustalenia pensji dla wszystkich wdów w wysokości 2/3 rent.

Filmy polskie

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą organizuje wieczory filmów polskich w następujących miejscowościach:

MAGNY (Nord)
„Cinema de Famille”
w **podziemiach 26 października o godz. 20,30**

W programie:
„**CZARCI ZŁEB**”,
Sowa i Dzieciół

ESSONNES (S. et O.)
„Cinema - „Eden”
w **wtorek 27 października o godz. 20,30**

W programie:
„**PIERWSZY START**”
Paweł i Gawęł, **Polowy ryb na Mazowszu** (w kolor.),
Aktualności z Polski

BRUAY - Fosse 3 (P. de C.)
„Cinema Moderne”
w **czwartek 29 października o godz. 19-ej**

W programie:
„**CZARCI ZŁEB**”,
Paweł i Gawęł, **Aktualności z Polski**

Polacy i Francuzi z tych miejscowości i okolic proszeni są o **liczne przybycie**

Jakie listy nie podlegają opłacie pocztowej

Jak wiadomo, istnieje we Francji pewna kategoria listów, które przy wysyłce nie podlegają opłacie pocztowej. Dla informacji, przypominamy poniżej jakie listy wysyła się bez znaczków pocztowych, z dopiskiem na kopercie „Franchise Postale”.

- Wolne od opłaty pocztowej są listy zaadresowane do:
 - Prezydenta Republiki.
 - Przewodniczących Zgromadzenia Narodowego, Rady Republiki.
 - Zgromadzenia Unii Francuskiej.
 - Ministrów, Sekretarzy i Zastępców Sekr. Rządu.
 - Głównego Gubernatora Algeru.
 - Prefekta policji w Paryżu.
 - Generalnych dyrektorów pośrednich i bezpośrednich podatków (contributions directes et indirectes).
 - Departamentalnych Prokuratorów Republiki.
 - Prefekta Sekwany i dyrektora Opiekali Publicznej

Ta jednogłośnie przejawia się w rezultatach osiągniętych we wszystkich okręgach departamentu, jak np. w Petite-Forêt, gdzie ludność miejscowa w 95 procentach podpisała petycję Ruchu Pokoju, w Croix, gdzie zebrano już 200 podpisów.

Górnicy i robotnicy masowo wypowiadają się przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu. Wiele górników szybu kopalnianego „Desjardins” w Fraix-Marais już złożyło swe podpisy przeciw tym układowi. Robotnicy w Caudry, metalowcy zakładów „Escout et Meuse”, pracownicy zakładów „Wagons-Lits” w Valenciennes, robotnicy zakładów „Applevages” w Rousies, liczni mieszkańcy okręgu Avesnes itd. — podpisali petycję, aby przeciwstawić się utworzeniu nowego Wehrmachtu.

Na koloniach górniczych i we wszystkich zakładach pracy społeczeństwo dep. Nord w ponad 90 proc. wypowiada się przeciwko fatalnym układom bońskim i paryskim. I dlatego to promotorzy umów bońskich i paryskich pomnażają zabiegania na rzecz ich szybkiej ratyfikacji.

Przemówienie Churchilla, zachęcające usilnie Francję do ratyfikowania „armii europejskiej”, przemówienie Schumana do szefów przedsiębiorstw w Chicago, potwierdzenie ze strony Teitgen'a, że rząd francuski ma nadzieję jak najprędzej ratyfikować układy bońskie i paryskie — wszystko to potwierdza groźbę. Wszystko to świadczy również, że pozycja Francji jest już ustaloną, co zresztą podkreśla Edouard Daladier, który zaleca jednocześnie organizowanie potężnej kampanii narodowej przeciw uzbrojeniu Niemiec Zachodnich.

Kampania Ruchu Pokoju powinna rozszerzyć się i osiągnąć szybko swój cel.

Biuro Departamentalne wzywa wszystkie Komitety Pokoju, wszystkie organizacje przeciwstawiające się umowom bońskim i paryskim oraz wszystkich bojowników Pokoju do organizowania kampanii prze-

ciw tym układem, do zbierania podpisów we wszystkich fabrykach i wszystkich koloniach robotniczych, do wystawiania liczących delegacji do posłów i do tworzenia liczących Komitetów Pokoju w fabrykach i koloniach robotniczych.

Biuro Departamentalne kładzie wreszcie nacisk na to, aby dzień w dzień informowane było o rezultatach prowadzonej akcji przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu oraz o powziętych inicjatywach, a to w celu ułatwienia dalszej organizacji tej kampanii i jej szybkiego rozwoju.

UROCZYSTOŚĆ
ROZPOCZĘCIA
ROKU SZKOLNEGO
W niedzielę 25. X. 53 o godz. 14-ej w SALI MAISON DU PEUPLE w LE GUA
odbędzie się dla dzieci polskich z **CRANSAC - AUBIN** (Aveyron)
UROCZYSTOŚĆ ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO
X X X
Zaproszeni są wszyscy Polacy z dziećmi z Cransac-Aubin i okolicy

W kopalni złota w Salsigne Pierwszy sukces strajkujących górników: kopalnia nie będzie zamknięta

Górnicy i robotnicy kopalni złota w Salsigne (Aude), w liczbie 1.200, osiągnęli dzięki ich wytrwałej i jednoznacznej akcji strajkowej na dole w kopalni pierwszy sukces: kopalnia będzie pracować nadal, władze odwołały decyzję jej zamknięcia.

Górnicy i robotnicy tego szybu zjednoczeni w jeden silny blok prowadzą nadal akcję rewindykacyjną, celem otrzymania podwyżki zarob-

ków w wysokości 4.000 fr. na miesiąc. Stwierdzają oni, że ostatnia podwyżka płac w wysokości 14 fr. na godzinę (po zastosowaniu której godzienny zarobek wynosi 110 fr.) jest niedostateczna.

W ciągu najbliższych dni przewidziane są rozmowy pomiędzy przedstawicielami górników a dyrekcją kopalni w sprawie podwyżki zarobków.

A tymczasem strajk trwa.

Z kroniki wypadków

DESPERACKI KROK
14-go **CHLOPCA**
Policja z Calais prowadzi śledztwo nad ustalaniem przyczyn samobójstwa 14-letniego chłopca, którego znaleziono powieszonym w mieszkaniu swych rodziców. Przypuszczają się, że chłopiec pozabawił się życia z rozpaczem...

DZIEWCZYNA W KANALE
Kupcy wędrowni Mayer, stacjonujący obecnie w Wingle, zaniepokojeni przedłużającą się nieobecnością swej córki, udali się na jej poszukiwanie. Zaniepokojenie ich było uzasadnione, bowiem znaleźli ją martwą na brzegu przydrożnego kanału. Jak się okazało dziewczynkę wyciągnęto z kanału jeszcze przed przybyciem jej rodziców. Śledztwo w toku.

NA SZYBIE GRAVES
Po 25-godzinnych wysiłekach udało się wydosłać, zasypanego w szybie kopalni Graves, górnik Doniol. Rannego przewieziono do kliniki w Clermont-Ferrand. Według oświadczeń lekarza, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

OKRUTNA MATKA
Żyjaka bez służu z 27-letnim Pierre Genre, panna Jeanne Bardard, zam. w Saint-Venant, z nakazu sądu w Bethune aresztowana została za to, iż dwójce swoich dzieci morzyła głodem. Jedno z nich, najmłodsze 17-miesięczne, prawdziwy szkielec, oddano natychmiast do szpitala.

KRADZIEŻ W SZATNI
P. Georges Pinault, technik, zam. 36, rue Santos-Dumont w Paryżu, padł ofiarą kradzieży 25.000 fr. w szatni przedsiębiorstwa w Meudon, w którym jest zatrudniony.

WCIĄŻ ŚMIERĆ CZYHA NA DROGACH
W ub. sobotę o godz. 19-ej na wozurzu w pobliżu miasteczka Labroye, na szosie, Nr. 28, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika rolnego. Naladowany 15-tonami blachy, kamion przedsiębiorstwa Joseph Dezert z Hawru, kierowany przez Lucien Chaput, lat 32, jechał w kierunku Abbeville. Na wozurzu opodł Labroye kamion zawadził o baniastradę przerzeczonego mostu. W tej samej chwili z przeciwnej strony wyjechał z pola naladowany burakami wóz ciężarowy, prowadzony przez robotnika rolnego, Alfreda Delabroy, lat 32, zatrudnionego u wdowy Morgand w Le Boisie. Na skutek silnego zderzenia, woźnica został odrzu-

cony na odległość 8 metrów i przejechał go z kolei kamion. Delabroy poniósł śmierć na miejscu. Koń został również zabity.

Policja z Hesdin prowadzi dochodzenie, ażeby ustalić kto ponosi odpowiedzialność za ten straszny wypadek.

Ponieważ rząd francuski zakazuje eksport do Polski zakłady «Mecanique et Roulements» redukują cały personel

Dyrekcja zakładów „Mecanique et Roulements” w Paryżu (XV.), postanowiła ostatnio zredukować całość personelu. Pracownicy, w liczbie 50, otrzymali wypowiedzenie i nie pracują od ub. poniedziałku.

Powodem tego zwolnienia z pracy jest odmówienie rządu francuskiego ratyfikowania umów handlowych między Francją a Polską, co uniemożliwia eksportowanie łożysk kulkowych, których Polska była poważnym odbiorcą.

Dyrekcja tych zakładów otrzymała ostatnio list z Warszawy następującej treści: „Podczas przeprowadzenia rozmów handlowych w Warszawie, francuska delegacja odmówiła ratyfikacji układów handlowych w sprawie eksportacji łożysk kulkowych z Francji do Polski.

„Wobec powyższego żałujemy, że jesteśmy zmuszeni unieważnić wszystkie nasze zamówienia.” Tak więc rząd francuski zadał cios przemysłowi

łożysk kulkowych i francuskim pracownikom zakładów „Mecanique et Roulements”.

Jeden z pracowników tych zakładów, Wanegffelen, w związku z zamknięciem fabryki m. in. stwierdza:
— Już od czterech lat zakłady „Mecanique et Roulements” pracują dla Polski. Należy zaznaczyć również, że rynek francuski znacznie się zwięził. Władze kapitałowe powstrzymały zamówienia łożysk kulkowych w naszych zakładach, a to niewątpliwie w wyniku polityki tzw. „wspólnoty węgla i stali”.

Inny z pracowników Buisine dodaje:
— Polska w następnym roku zamierzała nawet zwiększyć z a m ó w i e n i a. Tym bardziej więc należy żałować, że rząd francuski zakazał eksportacji.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Personel zatrudniony w oddzielnych zakładach, zgrupowany wokół Komitetu obrony praw robotników i popieranego przez różne osobistości, podjął starania w Inspektoracie Pracy i w Zgromadzeniu Narodowym celem unieważnienia decyzji dyrekcji zakładów.

Jak to było na Koloniach Letnich P.C.K....



Jak to dobrze było na Koloniach Letnich PCK! — wspominają wciąż liczne dzieci polskie. Na zdjęciach: uczestnicy Kolonii Letniej w Lion-sur-Mer.



Jak to dobrze było na Koloniach Letnich PCK! — wspominają wciąż liczne dzieci polskie. Na zdjęciach: uczestnicy Kolonii Letniej w Lion-sur-Mer.

DLACZEGO ZAGROŻONE SĄ UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Od dłuższego już czasu wszyscy pracownicy we Francji i ich rodziny są głęboko zaniepokojeni groźną sytuacją, w jakiej znajduje się Kasa Ubezpieczeń Społecznych (Securite Sociale). W Kaspie tej, w której dawniej były dostateczne rezerwy pieniędzy, umożliwiająca normalne funkcjonowanie całego organizmu Ubezpieczeń, dzisiaj świecą poważne luki. W jednym z ostatnich tygodni — jak się okazuje — w Kaspie Ubezpieczeń Społecznych było tylko 2 miliardy fr. W wyniku takiej sytuacji istnieje wciąż obawa, że nagłe zabraknie pieniędzy na wypłacanie ubezpieczonym wszelkich należności z tytułu zwrotu kosztów za konsultacje lekarskie i za lekarstwa.

W związku z tą groźną sytuacją Ubezpieczeń Społecznych, postępowo prasa francuska podkreśla, że odpowiedzialnym za ten stan jest rząd, który — wiedząc od dawna o alarmującej sytuacji Ubezpieczeń — nie jednak nie czyni, aby temu zaradzić.

Rząd zajmuje się jedynie przygotowaniem odpowiednich ustaw, mających na celu wprowadzenie różnych ograniczeń, godzących w ubezpieczonych.

Szpital nie może być droższy od luksusowego hotelu
Trudności Ubezpieczeń Społecznych — wskazuje postępowo prasa francuska — wywodzą się przede wszystkim z przeciężonej pozycji zwrotów (remboursements), za lekarstwa i za szpitalne leczenie ubezpieczonych. Wypada więc przy tym przypomnieć, że ceny lekarstw — znacznie wyższe — są ustalane przez rząd. Warto też zaznaczyć, że 1 dzień pobytu w szpitalu kosztuje 4.000 fr. (w Paryżu w oddziale chirurgicznym). W sumę tą włączone są — ustalone przez rząd — także różne taksy, jak na ekwipunek szpitalny, na modernizację itd. Te koszty ekwipunku szpitalnego i modernizacji itd. powinny być — podkreśla ekspert — pokrywane ze zwykłych budżetów a nie przez chorych. Jest to zupełnie anormalne, jeśli pobyt w szpitalu kosztuje drożej niż mieszkanie w luksusowym hotelu, tym

bardziej, że szpitale na ogół nie są dostatecznie zmmodernizowane, brak w nich należytego ekwipunku i personelu.

Mówiąc o trudnościach Kasy Ubezpieczeń Społecznych, należy też zaznaczyć, że zarobki pracowników są niskie i zablokowane, także — co za tym idzie — składki na Ubezpieczenia są też niskie. A ogólne ceny tymczasem idą w górę i dlatego trudno jest o zrównoważenie budżetu.

Podkreślić z kolei należy wielkie sprzeniewierzenia pracodawców. Np. zakłady Lavalette (których 51 proc. akcji należy do rządu), winne są Kaspie Ubezpieczeń Społecznych prawie 200 milionów fr.

W obliczu obecnej sytuacji francuskich Ubezpieczeń Społecznych — konkludują eksperci — odpowiedzialna subwencja rządu jest konieczna i to szybko.

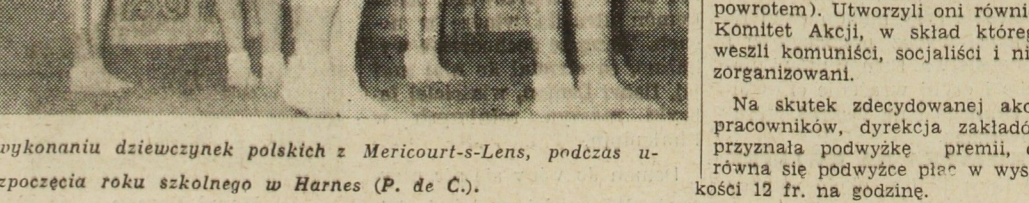
Subwencja rządowa jest konieczna
Taka jest prawdziwa sytuacja... A tymczasem —

ECHA Z RÓŻNYCH ZAKŁADÓW
Na skutek energicznej akcji rewindykacyjnej pracowników, dyrekcja zakładów „Choleat-Berard” w Nantes (L-Inf.), przyznała ostatnio całemu personelowi podwyżkę zarobków w wysokości 10 fr. na godzinę. Zachęceni tym pierwszym sukcesem pracownicy ci prowadzą dalszą akcję, celem uzyskania minimum płacy 133 fr. na godzinę, żądanej przez CGT.

Należy wspomnieć również o tym, że CGT osiągnęła poważny sukces w ostatnich wyborach na delegatów personelu tych zakładów. Przedtem siły CGT w tych zakładach były nieznaczne, obecnie wszli komunisci, socjaliści i nieorganizowani.

Na skutek zdecydowanej akcji pracowników, dyrekcja zakładów przyznała podwyżkę premii, co równa się podwyżce płac w wysokości 12 fr. na godzinę.

WYNIKI LOTERII PANSTWOWEJ CIĄNIENIE 37 TRANSZY			
Numery, które kończą się cyframi :	Wygrávajúca seria A	Seria B	Wygrávajúca
1 66.481 276.041	200.000 7.000.000	300.000 8.000.000	
2 2 62 872 98.282	2.000 8.000 16.000 600.000	2.000 10.000 25.000	
3 63 3.903 11.263 278.373	6.000 60.000 400.000 2.000.000	8.000 80.000 400.000 1.000.000	
4 3.954 9.804 84.904	80.000 160.000 200.000	100.000 200.000 300.000	
5 85 3.425 3.315 239.225	4.000 40.000 80.000 16.000.000	6.000 60.000 100.000 5.000.000	
6 88.056 54.266	200.000 600.000	300.000 500.000	
7 7 937 6.637 4.557 8.177 90.037	2.000 20.000 40.000 100.000 120.000 160.000 400.000	2.000 30.000 60.000 120.000 160.000 400.000	
8 58 226.628 292.768 669.858 155.398	3.000 2.000.000 2.000.000 2.000.000 10.000.000	5.000 1.000.000 1.200.000 4.000.000	
9 24.979 71.229 100.609 087.009	200.000 200.000 2.200.000 5.000.000	300.000 300.000 1.200.000 2.500.000	
0 910 320 1.070 9.040 29.680 34.210 087.390 044.260 090.600	10.000 14.000 40.000 60.000 400.000 1.000.000 1.000.000 2.000.000 15.000.000	15.000 20.000 60.000 80.000 400.000 800.000 1.000.000 1.000.000 15.000.000	



Moment popisów baletowych, w wykonaniu dziewczyn polskich z Mericourt-s-Lens, podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Harnes (P. de C.).

SPRAWA MAROKAŃSKA

Komisja Polityczna Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpatrywała ostatnio skargę, jaką grupa narodów arabo-azjatyckich wniosła przeciwko Francji, w sprawie polityki, jaką rząd francuski uprawia w Maroku. Debaty odbywały się jednakże w warunkach niornormalnych, gdyż 2 głównie zainteresowane kraje nie wzięły w nich udziału. Delegacja francuska demonstracyjnie opuściła salę obrad, na znak protestu, oświadczając, że ONZ nie może być miarodajną, jeśli chodzi o „wewnętrzną sprawę Francji”, gdyż Maroko nie jest państwem niezawisłym, tylko protektoratem francuskim. Co się tyczy narodu marokańskiego jako podległego Francji, odmówiono mu prawa wstąpienia do ONZ swych delegatów, i bezpośredniej obrony swych praw i interesów.

To też partie i organizacje społeczne Maroka zaprotęstowały przeciw temu stanowi rzeczy i zażądały dopuszczenia do głosu autentycznych przedstawicieli kraju. Komunistyczna partia Maroka, w liście do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ zaproponowała powołanie przed Komisję delegatów wszystkich partii narodowych marokańskich Związków Zawodowych, a także, aby przewodniczącym sultan Maroka, Sidi Mohamed Ben Youssef, „bezwzględnie pozabawiony tronu przez rząd francuski”, mógł zeznać przed Zgromadzeniem. Jak wiadomo, dwa miesiące temu, sultan marokański był zmuszony opuścić kraj i tron, i został zesłany na Forsyke, gdyż odmówił podpisania projektu reform, przedłożonego przez

biecywał, drogą rękowań wprawdzie w Maroku ustrój demokratyczny, i zapewnić ludności wolność polityczną, rząd francuski zniósł resztę swobód, która miała w przeszłości partię domagającą się wywolenia narodu marokańskiego. Partia „Istiklal” została zawieszona i musi wieść żywot nielegalny. Sultan, który popierał ruch niepodległościowy, został pozbawiony tronu. Również delegat indyjski, Reshwal Dayar protestował przeciwko sytuacji narzuconej ludowi marokańskiemu: „brak wolności, zawieszenie pism i partii, masowe aresztowania, zakaz zebrani i manifestacji”. Przewodniczący, który popierał ruch niepodległościowy, został pozbawiony tronu. Również delegat indyjski, Reshwal Dayar protestował przeciwko sytuacji narzuconej ludowi marokańskiemu: „brak wolności, zawieszenie pism i partii, masowe aresztowania, zakaz zebrani i manifestacji”. Przewodniczący, który popierał ruch niepodległościowy, został pozbawiony tronu. Również delegat indyjski, Reshwal Dayar protestował przeciwko sytuacji narzuconej ludowi marokańskiemu: „brak wolności, zawieszenie pism i partii, masowe aresztowania, zakaz zebrani i manifestacji”.

Grupa trzynastu państw arabo-azjatyckich w ONZ przedstawiła w Zgromadzeniu rezolucję, w której domaga się: „zniesienia stanu wojennego i zarządzeń represyjnych w Maroku, wprowadzenia drogą powszechnych wyborów demokratycznych instytucji parlamentarnych i zapewnienia narodowi marokańskiemu, nie dalej niż za trzy lata, prawa do całkowitej niezawisłości i suwerenności”. Rezolucja ta została poparta przez delegata radzieckiego.

Jednakże delegacje niektórych państw, jak Filipiny czy Brazylia pod naciskiem USA, nie poparły treści rezolucji i działając przeciwko interesom własnych, również skolonizowanych narodów, wniosły do niej szereg zmian, osłabiając tym samym jej znaczenie. Reakcje wielkich mocarstw, natomiast całkowicie odpowiadały ich interesom. Brytyjski delegat, Gładwin Jobb, broniąc ze zrozumiałych względów stanowiska mocarstw kolonialnych, zapowiedział, że nie uznaje żadnej decyzji w sprawie marokańskiej, gdyż sprawa ta „nie wchodzi w kompetencje ONZ”. To samo zdanie wyraził i amerykański delegat, Cabot Lodge.

Stanowisko USA wreszcie nie zdołało nikogo. Wiadomo, że rząd amerykański, który przy każdej sposobności głosi swe „antykolonialistyczne” stanowisko, poważnie „interesuje się” tak zwany „niezależny” i „rozwiązany” Marokiem, a w szczególności Marokiem. Amerykanie w istocie zainstalowali tam potężne bazy lotnicze i uważają terytorium marokańskie za jedną z najważniejszych baz strategicznych w Afryce Północnej. Poza tym, jak wiadomo, kapitaliści amerykańscy obok francuskich, ciągną z Maroka ogromne zyski. Francuskie Towarzystwo „Omnium

Sukces nauki polskiej w leczeniu raka

RAK ze względu na częstotę występowania (9 — 14 zgonów rocznie na 10 tys. ludności) i ciężki, bolesny przebieg — może być uważany za chorobę społeczną. Choroba, z życia wyrwywająca ludzi często w pełni sił, atakująca zdrowy organizm podstępnie i w ukryciu.

Odkrycie radu i stwierdzenie jego skuteczności w leczeniu raka stanowiło przełom w walce z tą straszną chorobą, do tej chwili bowiem jedyną metodą leczenia raka była operacja chirurgiczna. Wycinano choremu nowotwór — z mniejszym lub większym powodzeniem, a nierazko pacjent po pewnym okresie wracał znów do szpitala z nowym guzem. Leczenie operacyjne dawało małe szanse uzdrowienia.

Leczenie radem otworzyło przed medycyną nowe, szerokie horyzonty. Ale jak zawsze przy nowych metodach, postawały i nowe liczne problemy, narastające w miarę poznawania własności radu i leczenia promieniami radu.

Kiedy w 1932 r. prof. Laskowski i dr. Lukaszczuk rozpoczęli swoją naukową pracę w Instytucie Radowym im. Marii Skłodowskiej-Curie, stosowanie radu i pro

mieni Roentgena w leczeniu nowotworów było w stadium początkowym.

PROF. LASKOWSKI, jeden z pierwszych w Polsce, przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju histopatologii (nauka o chorobach tkanek organizmów), grając podstawową rolę w rozpoznawaniu i leczeniu nowotworów. Opracował on ogólne podstawy, które służą obecnie przy rozpoznawaniu i klasyfikowaniu chorób nowotworowych. Stworzył nową w polskiej medycynie szkołę — histokliniczną. Ma wybitne zasługi w podwyższeniu poziomu leczenia rakowego, gdyż jako wybitny specjalista udzielał konsultacji i szkolił lekarzy z różnych części kraju.

FR LUKASZCZUK (dyrektor Instytutu Onkologii), jest najbardziej wybitnym w Polsce onkologiem-klinicystą i autorytetem

w dziedzinie leczenia raka. Reprezentuje rozległą wiedzę zdobytą w produjących zakładach zagranicznej walce z rakiem oraz wzbogaconą blisko 20-letnim doświadczeniem w kraju. Ogłosił drukiem przeszło 25 prac, a niektóre z nich mają podstawowe znaczenie w ulepszeniu metod leczenia. Prowadzi przy tym rozległą działalność społeczną w zwalczaniu raka; organizuje zjazdy naukowe, rozbudowuje leczenie drogą organizacji nowych placówek.

„Dzięki niemu Instytut Onkologii mógł wznowić swoją działalność zaraz po wojnie, dr. Lukaszczuk bowiem, jako dyrektor Instytutu, dwukrotnie (w 1939 i 1944 r.) z narażeniem własnego życia uratował przed hitlerowcami szkarb w postaci 1 gramowego zapasu radu.”

Dzięki obu uczonym polska medycyna może szczerze się powożać na osiągnięcia w leczeniu raka. Często występujący np. u kobiet rak sutki jest obecnie skutecznie leczony, w przeszłości 90 proc. Dawnie tylko 30 proc. przy padkach wykazywało trwałą poprawę, a w pozostałych zoperowane chore umierały wcześniej, niż gdyby raka w ogóle nie ruszono. Operacje bowiem nie celowo stosowane przyspieszały rozrastanie się nowotworu.

Nie mniejsze sukcesy osiągnięte są i w leczeniu raka skóry. Przecześnie zaczęty leczeniu w południu 90 proc. przypadków następuje całkowite wyleczenie, a przy zaawansowanej chorobie — w 80 proc.

W chorobach raka poważne miejsce zajmuje rak macicy, nad którym obecnie intensywnie pracują naukowcy i klinicyści Instytutu. Osiągnięte w Polsce w tym zakresie wyniki — zwłaszcza przy wczesnym rozpoznaniu tej choroby — stoją obok najlepszych wyników światowych. Rak macicy, stanowiący około 30 proc. nowotworów u kobiet, może być wyleczony radem, jeśli zostanie weźwiesznie wykryty.

Dlatego też wczesne wykrywanie choroby ma tu znaczenie zasadnicze.

M. K.

P.S. — Polską Nagrodę Państwową II st., zespółową, otrzymali m. in. w tym roku prof. dr. Józef Laskowski i dr. Franciszek Lukaszczuk z Instytutu Onkologii (dawny Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie) za osiągnięcia w dziedzinie badania i zwalczania nowotworów.

O POCHODZENIU CZŁOWIEKA

Rozwój zarodkowy człowieka i innych kręgowców

WIEKSZOŚCI młodzieży już w zaraniu życia opowiada się legendę o stworzeniu pierwszego człowieka. Istota pozaziemska rzekomo sprawila ten cud specjalnym aktem twórczym.

Wiemy, że takie wizerunki wpaja się większości dzieci przez długie lata, tak że wre-

szcie oswajają się zupełnie z tą myślą. Legendarne bajkowe opowiadanie zespala się z wszystkimi innymi wspomnieniami dziecinstwa i staje się czymś znanym, do czego się przywykło, co przestaje nawet różnić swym naiwnym ujęciem.

A przecież każdy rozsądny człowiek musi przypuszczać, że to tylko legenda nie mająca nic wspólnego z naukowym poglądem na świat. Czy przyjdzie dziś komu na myśl tłumaczyć burzę z piorunami działalnością rozgniewanego bóstwa? A przecież opowiadano o srogim gromowładcy, który z wyżyn niebieskiego tronu miotał błyskawice na grzesznych ludzi. Dzisiaj wiemy, że pioruny są to wyładowania elektryczne — stara legenda odkładamy do przeczłubnych baśni. Dlaczego więc do przyrodniczego zagadnienia pochodzenia człowieka mielibyśmy stosować metody z okresu przednaukowego? Dlaczego w tej dziedzinie mielibyśmy się cofać zamiast iść naprzód?

Tymczasem zagadnienie to jest w istocie jednym z najlepiej poznanych przez naukę. Sprawa pochodzenia człowieka nie jest ani o jote bardziej zawiła i tajemnicza niż np. pochodzenie konia czy nosorożca i nie wymaga bynajmniej uwiekiania się do nadprzyrodzonych czynników.

Legenda o ulepieniu pierwszego człowieka z gliny są przy

chowuje on jeszcze częściej ogon. Jeszcze nawet w piątym miesiącu, kiedy zarodek ma już zupełnie ludzki wygląd, całe jego ciało pokryte jest włosami, które znikają niedługo przed urodzeniem się dziecka.

Tak więc przebieg rozwoju zarodka ludzkiego przypomina rozwój zarodkowy coraz wyższych gatunków zwierząt, aż w końcu coraz wyraźniej zaznacza się odrębność linii rozwojowej człowieka. W ten sposób człowiek w ciągu swego rozwoju w łonie matki powtarza jakby w skrócie niektóre etapy tej długiej drogi, którą przebył jego przodekowie.

Jak wykazały badania, zarodek ludzki w pierwszych 2 miesiącach życia płodowego nie jest wcale podobny do człowieka, ale kolejno przypomina rybę, płaza, gada a wreszcie niższego ssaka i pod koniec dopiero przybiera znany nam kształt ludzki. Jednocześnie zarodek ludzki ma łuki skrzelowe i kończyn przypominające płetwy. Łuki skrzelowe są to zawiązki takich samych organów jakimi oddychają ryby.

Mniej więcej po 2 miesiącach trudno zarodek ludzki odróżnić od zarodków innych ssaków. W okresie tym np. za-

chwila w 1932 r. prof. Laskowski i dr. Lukaszczuk rozpoczęli swoją naukową pracę w Instytucie Radowym im. Marii Skłodowskiej-Curie, stosowanie radu i pro

W ŚWIETLE faktów i dokumentów, prawda o zdradzie narodowej polskiej burżuazji i jej marszu w 1920 r. na ZSRR staje się dziś jasną i zrozumiałą dla wszystkich. Wykazuje nam to artykuł, który ukazał się w kilku odcinkach, w prasie polskiej. Oto pierwszy odcinek artykułu:

Falszem i zakłamaniem preparawala burżuazja polska naszą historię. Było jej potrzebne dla obrony, wyszukiwaczy, wybielenia przyszłości i ucisku, dla usprawiedliwienia szowinizmu i awanturnictwa wojennego. Burżuazja boi się prawdy. Prawda bowiem ujawnia jej nienawiść do własnego ludu, służalczość wobec międzynarodowego imperializmu, wrogość do wszystkiego co postępowe.

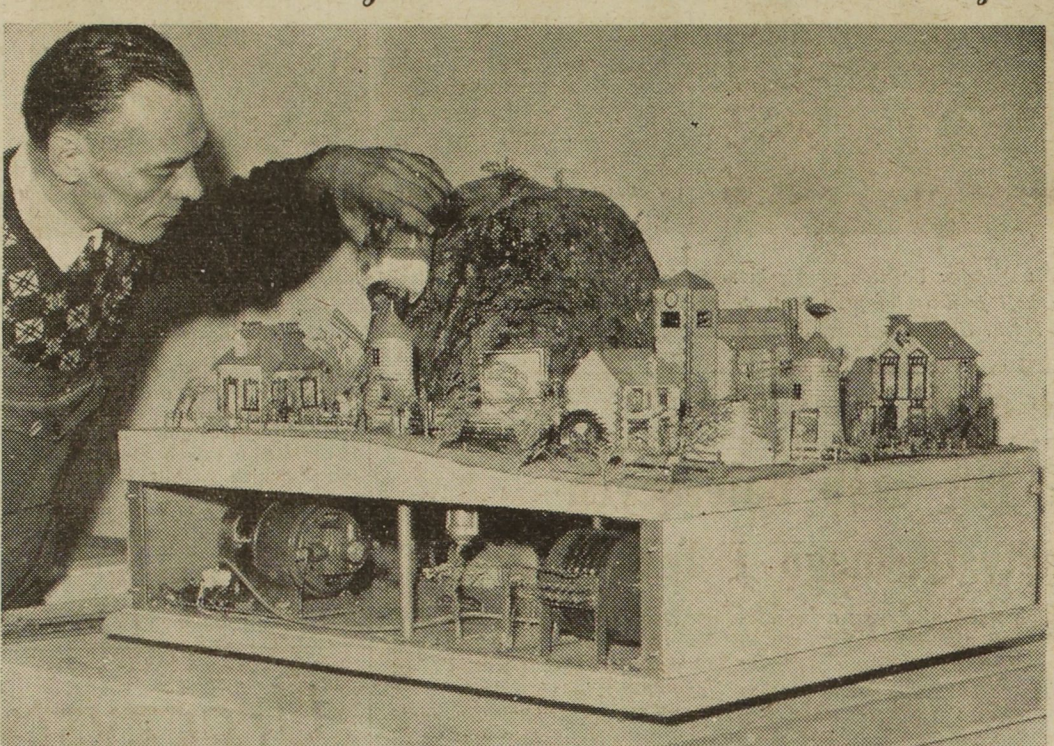
Dzisiaj, kiedy codziennym trudem wykuwamy Polskę sprawiedliwej i woli, od wyszku człowieka przez człowieka — nie mamy powodu do przemilczenia zdrady narodowej polskiej burżuazji. Pragniemy, aby naród nasz poznał obiektywną rzeczywistość historycznych faktów, tych faktów, które w okresie międzywojennym systematycznie przetrzebiano i zniekształcano, oszukując społeczeństwo i wychowując je w nienawiści do Związku Radzieckiego.

W ten sposób, brew rzeczywiście interesom kraju, odsuwano Polskę od jednemu z najważniejszych orędniw naszych niepodległości i przyjaciela narodu polskiego — Kraju Rad.

Jednym z łgarstw szerzonych przez oficjalną „historię” był rzekomy najazd Armii Radzieckiej na Polskę w 1920 r.

Prawda o wojnie 1920 roku, prawda skrzętnie ukrywana przed narodem, staje się dzisiaj jasną i zrozumiałą dla wszystkich. Agresorem w 1920 r. był burżuazyjny rząd polski, wojny chciał i rozpoczął ją wbrew interesom narodu herold międzynarodowego imperializmu Piłsudski, który prowadził ją w imieniu i przy poparciu rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Z «Salon du Bricolage» w Maison de la Chimie w Paryżu



W „Salon du bricolage” specjalną uwagę zwracających zwraca „ożywione miasteczko” skonstruowane przez L. Chaputa. Mechanizm uwrupiony w ruch przez umieszczenie w kole motor elektryczny oświetla miniaturowe miasteczko, porusza młyn, dzwony kościelne, reklamy świetlne itd. Dzięki energii wyprodukowanej przez ściekającą wodę, porusza się koło łopatkowe młyn. P. Chaput poświęcił kilka lat na zrealizowanie swego dzieła. (Fot. Record)

PIŁSUDCZYKOWSKI MARSZ NA KIJÓW

B. TROJANOWSKI

podległości i suwerenność Republiki Polskiej”.

Przyjrzając nastawieniu młodego Kraju Rad nie na rękę było Piłsudskiemu i jego kamaryli, która rozpoczęła przygotowania do udziału w antyradzieckiej krucjacie krajów kapitalistycznych. Dlatego też kiedy w grudniu 1918 r. przybyła do Polski radziecka misja Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany jeńców wojennych, rząd Piłsudskiego dopuścił się lekceważącej prowokacji: delegację misji z bojownikami polskiego proletariatu Wesołowskim na czele zostawił aresztowani a następnie bestialsko zamordowani w miejscowości Łapy.

Piłsudski realizuje swoje nienawistne plany

Pomimo to jednak konsekwentnie przyjął i pokojową politykę Związku Radzieckiego wobec Polski, nie ulegał zmianie. 10 lutego 1919 r. rząd radziecki ponownie zwraca się do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do rokowań. Stanowisko rządu radzieckiego jest tak oczywiste, że nawet burżuazyjni historycy Kutrzeba stwierdzają, iż „bezwątpliwie chciała Rosja pokoju”. I oto w odpowiedzi wojska piłsudczykowskie walgęnęły na terytorium Białorusi i na Litwę. Z buńczucznością i chęcią pisał o tym Piłsudski w swojej książce „Rok 1920”: „Postawiłem sobie już w 1918 roku wyraźny cel dla wojny z Sowietami. Cel sobie postawiony osiągnęłam w roku 1919”.

Kierowany szczerą wolą pokojową rząd radziecki ponownie w dalszym ciągu swe propozycje wysyłał do Warszawy płomiennego rewolucjonisty polskiego — Marchlewskiego. Pol-dzieckie klasy posiadające, których narzędnikiem był Piłsudski, znowu odpowiadają lukim dział. Wykorzy-

stując fakt ofensywy kontr rewolucyjnej armii Denikina i Judenicy — Piłsudski okupuje Mińsk, Borysów i Bobrujsk. W ten sposób piłsudczyzna zajmuje teryt, których „polska oś” reprezentowały wielkie latyfandia garstki magnatów, tułaczych się krwią i polem narodu białoruskiego.

Burżuazyjny rząd okłamuje naród

Jednocześnie burżuazyjny rząd polski okłamuje systematycznie społeczeństwo. I tak 28 listopada 1919 r. wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński stwierdza kłamliwie w Sejmie jakoby rząd radziecki nie zwracał się z pokojowymi propozycjami. W związku z tym 22 grudnia rząd radziecki jeszcze raz występuje z propozycją zawarcia pokoju, wyrażając jednocześnie zdziwienie, że wprowadza się w błąd opinia publiczna. óczesny minister spraw zagranicznych Patek w ogóle nie odpowiada na notę radziecką.

Miernikiem szczerości radzieckich posunięć, a jednocześnie — chociaż oczywiście wbrew intencjom zabarzyć polityki burżuazyjnej polskiej — są pochodzące z tego okresu raporty II oddziału. Oto co czytamy w nich między innymi: „Mimo świetnej koniunktury wojskowej bolszewików na frontach armii Denikina oraz perspektywy poprawy sytuacji ekonomicznej i żywnościowej... rząd sowiecki usiłuje dążyć do zawarcia pokoju z Polską”.

Niełomne stanowisko kraju Rad w sprawie niepodległości Polski

Ale apetyty rządzonych kapitalistów i obszarników są nienasycone. Doraźne zwycięstwa przesłaniają im trzeźwą ocenę sił, nacjonalistyczną propagandą starają się zagłuszyć wezwania rządu radzieckiego do pokoju. Nawet po rozgromieniu Kołczaka, Denikina, Judenicy i innych,

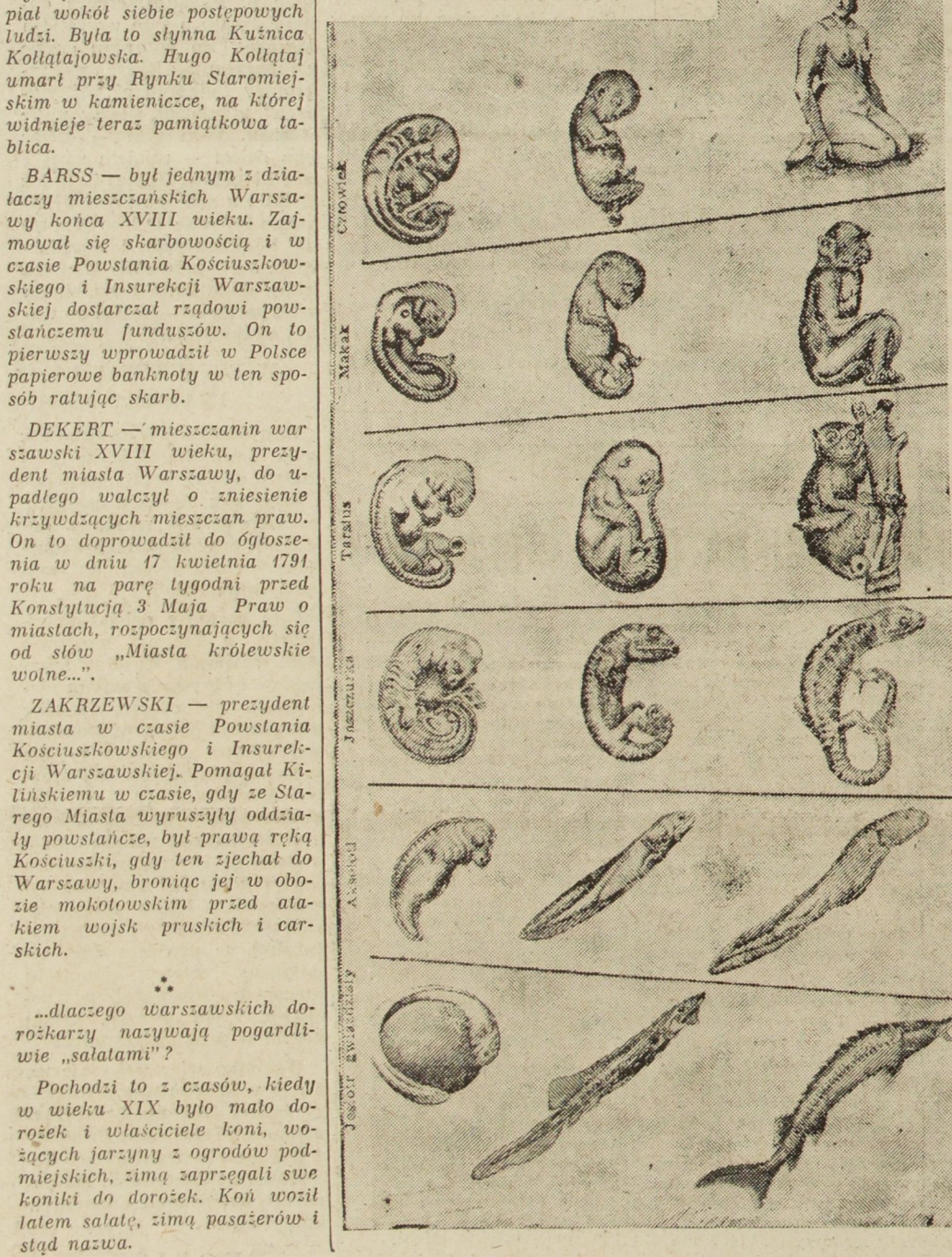
szczerze raz przekonanie, że nie ma żadnej kwestii, której nie można byłoby pokojowo załatwić.

1 marca 1920 roku Lenin oświadczył: „mówimy towarzyszom w Polsce, że wolność Polski szanujemy tak samo jak wolność każdego innego narodu, że rosyjski robotnik i chłop, który doświadczył ucisku caratu, dobrze wie, czym był ten ucisk”.

Pod naciskiem polskich mas robotniczych i proletariatu całego świata, pod naciskiem wzbudzonej antypokojuową polityką Piłsudskiego opinia publiczna „maż opatrnościowcy” klasa wyzyskiwaczy chwytła się nowego nikczemnego manewru. Aby zdezerentować społeczeństwo i osłonić przed narodem prowadzone pokryjomo przygotowanie do napadu na Ukrainę „zgadza się” na rokowania pokojowe, od razu je uniemożliwiając przez zapropnowanie miejscowości Borysów „leżącą bezpośrednio na froncie, jako miejsca rękowań, i jednocześnie postawienie warunków, aby tylko na tym odcinku nastąpiło wstrzymanie działań wojennych.

Nowa prowokacja Piłsudskiego szła jednak zbyt grubymi niemi. Rząd radziecki domagał się rozejmu na całym froncie i pertrakcji w każdej miejscowości położonej z dala od frontu. Prasa reakcyjna chwali jednak „upór” Piłsudskiego przypominając treść jego wywiadu dla „Journal de Pologne”: „damy do wyboru albo pokój z dobrej woli, albo wojnę”. Piłsudski wybrał to drugie; zaboczył najazd, bez wypowiedzenia wojny i to w okresie trwania rokowań. „Pchamy wojsko na nowe awantury w Ukrainie” — przyznał nie bez obawy ówczesny minister skarbu Karpiński w swoim „Pamiętniku dziesięciolecia”.

(D. c. n.)



Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

POLSCY NAUKOWCY POMAGAJĄ SPÓŁDZIELCOM

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

MATUSZEWSKI odsunął ostrożnie franke i wyrwał przez okno... Na dziedzińcu spółdzielczym panował już oszołomany ruch. Brygadziści polowy, Ignacy Katuszy omawiali z kierownikami ogólny plan pracy na cały dzień. Woźnice wyprowadzali konie. Traktorzyści zapuszczali motory.

Spóźniłem się, psiałość — narzekał Matuszewski i, wciąż gnawszy szybko ubranie, wybiegł z mieszkania. Tuż przed laboratorium

przeszkolenie do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Bydgoszczy. Wrócił po kilku tygodniach, w towarzystwie inżynierów z instytutu i z par-

2000 analiz i opracował dotychczas mapę żywności gleby Jeziorak Koszowskich. Oprócz tego wykonał około 100 prób kiełkowania roślin.

NAJWYŻSZE PŁONY W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE BYDGOSKIM

Właśnie przed paroma dniami — pod okiem asystentki z instytutu zasiadł byt w skrzyni 100 ziarenek pszenicy „Wysokolitewki” przeznaczony do siewu na polach spółdzielni. Chciał zbadać, ile procent wysiewu wejdzie. Jeszcze wczoraj nie było ani jednego kiełka na wierzchu. Dziś całą powierzchnię skrzynki zakryła zielona ruń. Matuszewski liczy kielek po kielku.

— 97 — powiedział, podnosząc na asyntenkę uradowany wzrok. — Jutro będziemy śmiać.

Dawniej, zanim jeszcze w Jeziorakach Koszowskich powstała spółdzielnia produkcyjna, przeciętny zbiór z tamtejszych pól wynosił około 8 q ziarna z hektara. Stosowano bowiem stare, prymitywne metody pracy, zle, nieprawidłowo nawożono, a bardzo często używano złych, sepuśtych nasion do siewu.

Po założeniu spółdzielni zaczęło wszystko stopniowo zmieniać się na lepsze. Dzięki przeprowadzeniu szczegółowej analizy gleby spółdzielnicy poznali zasobność w próchnicy każdego kawałka pola. Mogą więc teraz z powodzeniem stosować nowoczesną technikę, właściwe nawożenie i dobór odmian roślin, odpowiednich do miejscowych warunków. Dlatego też osiągnęli z roku na rok coraz lepsze rezultaty.

Zebrałe ostatnio z pól spółdzielczych plony należą do najwyższych w całym województwie bydgoskim. Takich plonów nie osiągnęli chłopcy z żadnej z okolicznych indywidualnych wsi. Zysa zebrał spółdzielnicy — 32 q z hektara owsa — 38 q, a jeźmienia — 30 q. Rzepaku — 24 q, a buraków cukrowych — 368 q z hektara. Widząc tak bogate urodzaje na spółdzielczym polach, 12 indywidualnych chłopów wstąpiło po zniwachu do zespołu. Poznali oni, jak wielki i wszechstronny możliwo-

ści rozwoju zapewnia rolnictwu wspólna zespolona — pod troskliwą opieką ludowego rządu oraz naukowych instytucji rolniczych i państwowych ośrodków maszynowych — prowadzona gospodarka na roli.

ROZWOJ HODOWLI BYDLA

A spółdzielnia rozwinęła nie tylko uprawę roli. Dzięki ściślej współpracy z pomagającymi spółdzielcom naukowcami zaplanowano i zaprowadzono w spółdzielni 8-polowy piodokierunek, którego wynikiem jest osiągnięcie całkowitej samowystarczalności w zakresie potrzebnych spółdzielni roślin paszowych dla hodowli bydła i trzody chlewnej. Już w pierwszych dniach sierpnia, jeszcze stogi stały na polach, zasilano polony: mieszanke strączkowo - zbożową na zieleńkę, niegorzki lubin pastewny i rzepę siemienskową na kiszonkę. System 8-polowy zapewnił spółdzielcom ciągłość i obfitość pasz dla bydła. Bowiem oprócz poplonów spółdzielnia uprawia duże ilości konioczyny, seradeli, lucerny oraz okopowych — buraków i ziemniaków, które przeważnie kisi w dużych, cementowych silosach.

Nic więc dziwnego, że przy tak obfitej i pożywnej die bydlę paszy rozwija się w Jeziorakach hodowla. Stare obory nie mogą już pomieścić wszystkich krow i spółdzielnicy rozpoczęli budowę nowej, wielkiej obory.

Naukowcy z Bydgoszczy i Warzyska nie tylko interesują się uprawą roli i hodowlą bydła w spółdzielni. Pod ich troskliwą opieką rozwija się oborniki, szesćdziesiątowie młody sad i sasiadujący z nim ogród warzywny. Ogródnik, Józef Koralewicz często wyjeżdża na konsultacje do Bydgoszczy. Często także inżynierowie — sadownicy bywają u niego. Oni to właśnie pomogli mu w zaprowadzeniu pasieki, z której spółdzielnia czerpie niemałe zyski. Przepiętą wydajność ula wyniosła teraz 34 kilogramy miodu.

Tak oto — dzięki fachowej pomocy naukowców — inżynierów, specjalistów od uprawy i hodowli — chłopcy w Jeziorakach Koszowskich, wkroczyli na drogę postępu w rolnictwie.

Dzięki ściślej współpracy z naukowcami stają się oni codziennie coraz bardziej świadomymi i doskonalszymi rolnikami. Z roku na rok osiągają coraz lepsze rezultaty w uprawie i hodowli.

Ustrój ludowy otworzył przed polskim, zacofanym dawniej rolnictwem ogromne możliwości wszechstronnego rozwoju. Chłopi - spółdzielcy bardzo chętnie korzystają z pomocy naukowców. Widzą bowiem w tym prawdziwą troskę ludowego państwa o podniesienie zamożności wsi, o jej lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

I nie tylko w Jeziorakach Koszowskich... Współpraca naukowców rolników, inżynierów, a nawet profesorów szkół średnich i wyższych obejmuje swym zasięgiem coraz szersze kręgi wsi indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Coraz więcej powstaje pod opieką naukowców spółdzielczych chat — laboratoriów, w których przesłonieli przednio na kursach spółdzielcy przeprowadzają badania i robia najbardziej doświadczenia w dziedzinie hodowli i uprawy. Laboratoria te są żywą oznaką zerwania naszego rolnictwa z prymitywizmem i zacofaniem. Świadczą one o tym, iż rolnictwo nasze weszło już zdecydowanie na drogę postępu i rozwoju.

W. Kosiorek.



Spółdzielnia produkcyjna im. Marszałka Rokossowskiego w Brusach (woj. olsztyńskie) założona jesienią 1949 r. jest najlepszą spółdzielnią na terenie swojego powiatu. Spółdzielnia ta liczy 38 członków w tym 10 rodzin byłych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy brali udział w walkach pod Nysą i Dąbskiem. W dniu święta Odrodzenia br. dwóch członków spółdzielni Bronisławów, odznaczonych Srebrnymi Krzyżami Zasługi, brygadziści polowy za wysoce wydajność pracy oraz dojarka za hodowlę ula i znaczne zwiększenie mleczności krow. Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni i księgowy oglądają tytuł zakontraktowaną na 40 arach ziemi. W przyszłym roku spółdzielnicy planują zakontraktować 1 ha tytoniu.

minął go idący szybko przewodniczący spółdzielni, Grochowski. W kancelarii dzwonił bez przerwy telefon. Drzwi do laboratorium były otwarte. Asystentka bydgoskiego Instytutu tu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin, Irena Wysocka stała nad skrzynką z kilkudziesięciu nasionami zboża i, oddzielając drewnianą paleczką jedne kielki od innych, uważnie je liczyła... Nad każdą skrzynką była tabliczka z nazwą zasianej rośliny, ilością ziarna i datą zasiania. Asystentka odłożyła na bok patyk i spojrzawszy wyczekująco na spółdzielcę.

— No i co? — odezwał się Matuszewski. — Ile jest? — Zgadnijcie...

Wpatrywał się przez chwilę uważnie w jej twarz, jakby usiłował wyczytać jej myśl. Wreszcie powiedział — Osiedzicie się?... Asystentka podniosła trzymane nad skrzynką ręce i odkryła zielone, geste jak szczytka, malenkie źdźbła pszenicy.

— Policzcie sami — powiedział.

Matuszewski pochylił się nad skrzynką...

SPÓŁDZIELNIA W JEZIORAKACH KOSZOWSKICH

ISTNIEJE JUŻ 3 LATA

Trzeci rok istnieje już spółdzielnia produkcyjna w Jeziorakach Koszowskich (pow. warszawski). 27 mało i średniorolnych chłopów — założycieli spółdzielni rozumiało, że według starych, zacofanych, nieopracowanych już w rolnictwie metod pracy, nie można dalej gospodarzyć. Połączyli się, by wspólnymi siłami zmienić system gospodarowania. By o przed go na nowoczesnych naukowych zasadach. Wiedzieli, że w państwowych gospodarstwach rolnych, że w spółdzielniach produkcyjnych, pola lepiej rodzą, że krowy dają więcej mleka, a trzoda chlewna przedzaj i lepiej się tuczy. Sami jednak nie umieli wiele. Ale od czegoż są agronomowie? Od czegoż są inżynierowie rolni? Natychmiast po założeniu spółdzielni przewodniczący wraz z sekretarzem państwowej organizacji partyjnej udali się w tej sprawie do Komitetu Powiatowego Partii.

Pomóżcie nam — prosili — Chcemy zacząć lepiej, racjonalniej gospodarzyć.

Komitet skierował ich do Państwowego Ośrodka Maszynowego. I POM-owcy pomogli. Natychmiast wysłali spółdzielcę Matuszewskiego, na

stwowego ośrodka maszynowego. Przywieźli ze sobą najrozmaitsze przyrządy i chemikalia. Obeszli wokół pola, pobrali próbki i rozpoczęli jej badania...

Od tamtej pory, w ciągu trzech lat żmudnej — latem i zimą prowadzonej pracy, pod stałą opieką bydgoskiego instytutu i warszawskiego Państwowego Ośrodka Maszynowego, A. Matuszewski dokonał ponad

W Rumuńskiej Republice Ludowej

PEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE

Korespondent „Życia Warszawy”, który bawił przez dłuższy czas w Rumunii napisał ciekawy cykl artykułów o tej Republice Ludowej. Nijęz podajemy artykuł omawiający problem węgierskiej mniejszości narodowej, który był dawniej najtrudniejszy i najbardziej skomplikowany, a który dziś został nareszcie rozwiązany.

Stolica Siedmiogrodu — ziemi bogatej pszenicą, winem, węgłem brunatnym, bawełną — przechodziła podobnie jak i Siedmiogrod różnym kolejom losu. Do pierwszej wojny światowej na ratunek miasteczku powiewała flaga z dwugłowym orłem monarchii austro-węgierskiej.

Traktat wersalski przekazał siedmiogrodzka prowincję państwu rumuńskiemu. W roku 1940 w Wiedniu odbyła się zbrodnia „dintoira”, inaczej mówiąc tzw. arbitraz: przedstawiciele Hitlera i Mussoliniego rozdzili Siedmiogrod na dwie części. Północną część przyznali Węgrom, a południową Rumunom. Kiedy dokonywano tej zbrodniczej operacji — w myśl starej zasady „divide et impera” — (pa nować dzięki rozbięciu jednolitości, Komunistyczna Partia Rumunii pisała w odezwie z dnia 10 września 1940 roku: „Tylko przez wspólną z proletariatem węgierskim rewolucyjną walkę robotnicy i chłopcy rumuńscy na Węgrzech — zdobywają swe narodowe wyzwolenie... Zwycięska rewolucja ludowa umożliwiła milionom robotników i chłopów rumuńskich, zaprzeczonych węgierskiemu faszyzmowi, z pracującym ludem Rumunii w wolnej Rumunii”.

Nastąpiło to w 1945 r. Siedmiogród wrócił do Rumunii. Ulica jest pusta i nieco senna jak zwykle w miastach rumuńskich, kiedy południowe promienie słońca spędzają przechodniów do chłodnych, osłoniętych wnętrz domów. Gmach uniwersytetu, potężny budynek o charakterystycznych łukach okien, o złotych fasadach, zakrzepł w tej południowej ciszy. Oto dawna twierdza nacjonalizmów — powiada przewod-

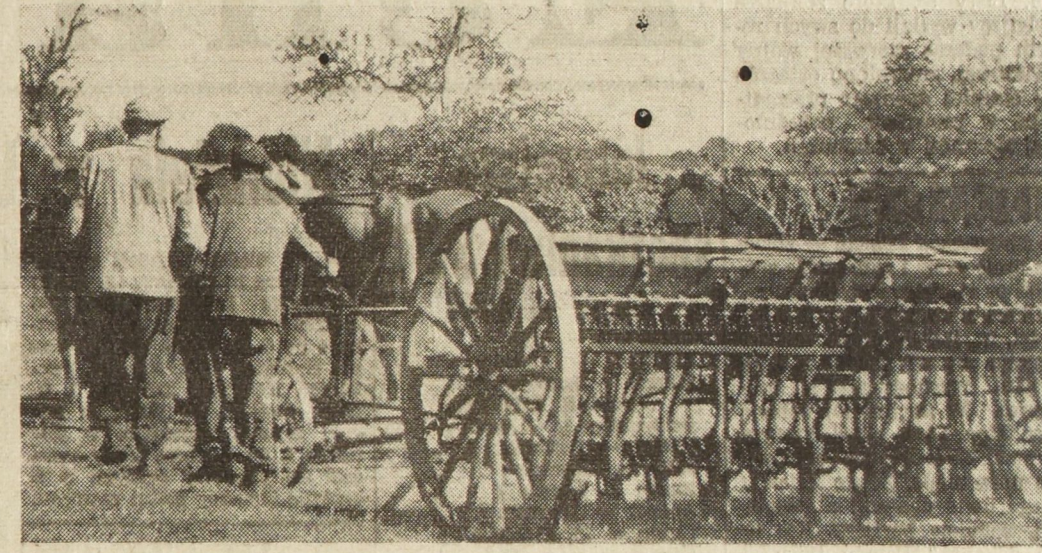
da mi, że mieszka w bursie ze studentami węgierskimi, że spotykają się w wspólnych ćwiczeniach. I jest nieco zaskoczony, kiedy pytam, czy stosunki układają się przyjaźnie.

Należy przeciwko do jednej społeczności, a przyczyn, dla których stosunki miałyby być nieprzyjazne — już nie ma. Mamą takie same prawa. Nas przestają dawno obchodzić szovinistyczne spory.

Wyjechalimy z Cluj zmierzając do stolicy węgierskiej obwodu autonomicznego — Targu Mureș. Obwód ten, zamieszkały przez zwartą półmilionową masę ludność węgierskiej, rozpościera się na zżynych czarnoziemiach w łuku Karpat.

Zebrałimy się w ogromnej sali lustrzanej Domu Kultury, stanowiącego najokazalszy gmach w Targu Mureș. Przyszli na spotkanie z podróżyca grupą dziennikarzy przedstawicieli władz, działacze społeczni, artyści. Przewodniczący rady narodowej obwodu wyjaśnił nam istotę autonomii.

Język węgierski jest obok rumuńskiego językiem urzędowym. Wszystkie ustawy, zarządzenia centralnych organów państwa obowiązuja tu podobnie jak w całej Rumunii. Różnica polega na miejscowych przepisach administracyjnych, uwzględniających obyczaje i tradycje węgierskie. Sądownictwo w obwodzie autonomicznym opiera się na specjalnych przepisach, biorących również pod uwagę odmienną miejscowych warunków. Ludność wybiera autonomiczne kierownictwo administracyjne. Językiem



Spółdzielnia produkcyjna w Bolechowie jest prodującą spółdzielnią na terenie powiatu poznańskiego. Wykonata ona w 125 proc. roczny plan oddany zboża, realizując jednocześnie na bie-żąc odstawy żywności i mleka. Na zdjęciu: Spółdzielcy Władysław Walczak, Marian Walkowiak i Jan Surdyk przeprowadzają siew krzyżowy zboża ozimych.

Zobowiązania produkcyjne chłopów polskich dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej

Masy chłopstwa polskiego tak, jak klasa robotnicza stały się do czynu październikowego, postanawiając cennymi zobowiązaniem uczcić 36-łą rocznicę wielkiej rewolucji październikowej.

W woj. Bydgoskim — za przykładem chłopów z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, do czynu lipcowego włączyli się gospodarze indywidualni, którzy postanawiają przyspieszyć roczny plan dostaw zboża.

Chłopi z gromady Zawada w woj. bydgoskim podjęli wiele cennych zobowiązań. Między innymi postanowili oni do 17 bm. roczny plan dostaw zboża wykonać w 105 procentach, a plan dostaw ziemniaków w 115 procentach. Dostawy żywności wykonane mają być całkowicie do 7 listopada br.

W trosce o dalszy wzrost produkcji rolnej i hodowlanej chłopcy z Zawady postanowili ukonczyć do dnia 17 bm. siew zbóż ozimych na 130 ha. Zobowiązanie gromady Zawada przewiduje także upowszechnienie konkursu hodowlanego wśród kobiet gromady i powiększenie liczby uczestników konkursu czytelniczego o 60 osób.

Poza tym postanowiono zająć w gromadzie kolo Tow. Przyj. Pol. — Radz. oraz amatorski zespół teatralny.

Zaloga PGR w Brodnicy, pow. Bydgoski, przewiduje przede wszystkim skrócenie i przyspieszenie prac polowych oraz przedterminowe dostawy. Do 17 bm. mają być z tego PGR-u odstawione wszystkie buraki cukrowe.

ELEKTRYFIKACJA WSI NA LUBELSZCZYŹNIE

Na Lubelszczyźnie, gdzie w ciągu 20 lat rządów obszarowo — kapitalistycznych zelektryfikowano zaledwie 50 gromad, w ciągu niespełna 9 lat rządów władzy ludowej światło i energię elektryczną otrzymało blisko 800 wsi.

W b.r. zostały tam zelektryfikowane 24 wsie, 3 PGR i 2 POM-y. Ponadto w b.r. zakończono elektryfikację 10-ciu wsi z czegośkolwiek zelektryfikowanych w latach poprzednich.

POLSKIE RADIO

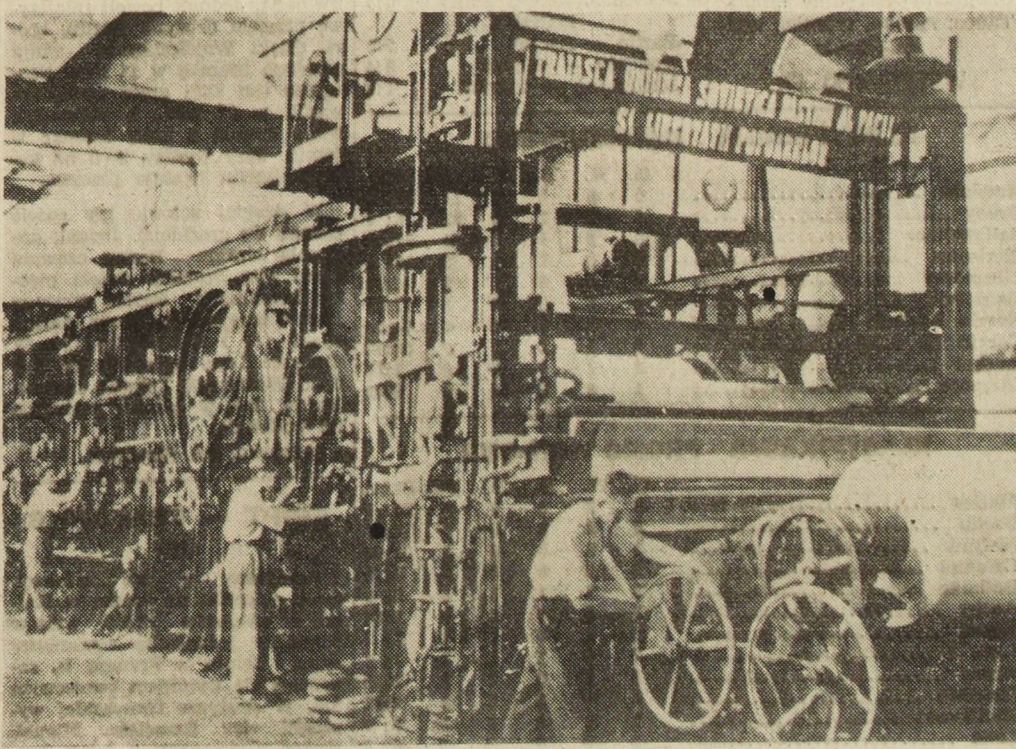
Audycje na niedzielę 25 października

NA FALI 1.322 m.

Godz. 15.45: felieton literacki; 16.00: koncert popołudniowy; 16.20: muzyka klasyczna; 17.30: muzyka taneczna; 18.10: reportaże z cyklu „Mówi Nowa Huta”; 18.30: „Dla każdego coś miłego”; 19.30: „Na fali humoru i satyry”; 20.00: dziennik wieczorny; 20.15: felieton; 20.30: wiadomości sportowe; 20.35: Piotr Czajkowski „Dama Pikowa”.

NA FALI 407 m.

Godz. 14.10: koncert solistów; 15.15: koncert dla dzieci; 16.00: Walce Straussa; 16.15: radiówka muzyka ludowa; 16.35: muzyka taneczna; 17.00: wiadomości popołudniowe; 17.15: „Z życia ZSRR”; 17.45: chwila poezji; 17.50: koncert orkiestry zespołu wrocławskiego; 18.30: „Na fali humoru i satyry”; 18.45: koncert Chopinowski; 19.15: „Pygmalion” — komedia Bernarda Shaw’a; 21.00: dziennik wieczorny; 21.15: felieton; 22.00: wiadomości sportowe; 22.40: wieczorna serenada.



Przemysł rumuński bogaty jest w nowoczesne maszyny. Na zdjęciu: wielki rotatyw drukarni im. Stalina w Bukareszcie.

Po powrocie do Bukaresztu zwiędziliśmy ogromny kombinat poligraficzny. Zwrócił tu naszą uwagę setki tysięcy podręczników szkolnych drukowanych w kilku językach. Rumunia, odrabiająca straszliwe zaległości w dziedzinie upowszechnienia kultury zwalczyła analfabetyzm obejmujący do zwolnienia blisko 60 proc. ludność, dostarczając wiedzę wszystkim mniejszościom narodowym w ich rodzimych językach, tworząc szkoły dla półtora miliona Węgrów, 350 tys. Niemców, mieszkających w Siedmiogrodzie, dla 35 tys. Ukraińców z Moldawii i Bukowiny. Stworzone m. in. szkoły dla Tatarów, Bułgarów, Ormian, Albańczyków, Turków, Serbów, Żydów, Greków, Macedończyków.

Te setki tysięcy książek, szkoły rozrzucone po wszystkich kątach tego kraju stanowią ilustrację do jednej z tezę konstytucyjnej uchwalonej w 1952 roku. Teza ta brzmi: „Mniejszości narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej korzystają z pełnego równoprawienia na równi z narodem rumuńskim”.

Po raz pierwszy w historii. TADEUSZ JACKOWSKI

«ZAMASKOWANY» ŻAGLOWIEC

Sztuka maskowania okrętów na morzu ma dwa główne cele: uczyńnięcie okrętu jak najbardziej niewidzialnym oraz zmianę jego charakterystyki. Ten właśnie drugi rodzaj kamuflażu zastosowali armatorzy



statków handlowych w okresie wojen napoleońskich, aby uniknąć zaatakowania ich przez nieprzyjacielskie okręty wojenne lub przez korsarzy. Wzdłuż linii burt statków handlowych

malowano białe pasy, na nich — czarne prostokąty. W ten sposób statki handlowe upodabiano do okrętów wojennych, na których ilość białych pasów już z daleka mówiła ile pokładów artyleryjskich okręt posiada, zaś ilość czarnych prostokątów oznaczała ilość strzelnic armatnich. Tak pomalowany statek handlowy, który na wszelki wypadek uzbrojony był jedynie w kilka dział, w kilkadziesiąt dział, umieszczonych na dwu lub trzech pokładach. Później ten sposób malowania statków handlowych stał się do pewnego stopnia tradycyjny i temu można zawdzięczać fakt, że jeszcze 100 lat po opisanych próbach maskowania pływały na morzach świata żaglowce pomalowane tak, jak to pokazuje powyższe zdjęcie, przedstawiające żaglowiec „Medway” wybudowany w roku 1902.

NOWY WYNALEZEK W DZIEDZINIE KINEMATOGRAFII

Materiał kinematograficzny uległ pewnemu udoskonaleniu. Odąd filmy będą się automatycznie nawijały podczas wyświetlania ich we właściwym kierunku i będą one natychmiast gotowe do następnego wyświetlania. Wynalazca tego nowego systemu jest inżynier Korganoff, który zrealizował przyrząd o wiele doskonalszy od amerykańskiego, w którym film odwijają się od środka szpulki.

ŚMIERĆ DYRYGENTA RADZIECKIEGO GOŁOWANOWA

W Moskwie zmarł główny dyrygent Wielkiego Teatru, czterokrotny laureat Nagrody Stalinowskiej, Mikołaj Gołowanow; był on także kompozytorem, tworząc około dwustu pieśni, dwóch oper i wielu symfonii. Jako dyrysent, przyczynił się w dużej mierze do sukcesu opery Borys Godunow.

NAJDRÓŻSZY ZNACZEK POZTOWY

Na dróższym obecnie znaczkiem pocztowym jest 3-chillingowy znaczek szwedzki z roku 1855, które- go na skutek pomyłki wydrukowano w barwie żółtej, zamiast w niebiesko-zielonej. Sprzedano go wówczas królowi Rumunii, Karolowi, za 100.000 franków, który z kolei odsprzedał go w 1950 roku firmie nowojorskiej za 7 milionów. Ostatnio pewien zbieracz znaczków z Toronto (Kanada) za ofiarował firmie nowojorskiej podwójną cenę za ten kosztowny znaczek.

HENRI DEMON

(Dokończenie ze str. 1-szej)

AKTA OBciążAJĄ
A oto po krótko niektóre punkty zawarte w kartach oskarżenia.
Pani Demon stwierdziła, że nie widziała jak maż do niej strzelał. Ale kiedy została ranna, uswiadomiła sobie błyskawicznie że maż wieciga ją w zasadzce. Wtedy resztkami sil zaczęła przywołać swe dzieci „Alain, Bernard!” — Dwaj malcy przybudzeni z głębokiego snu, przybiegli w kosulkach nocnych i bosy. Obecność ich nie pozwoliła mordercy na dobiecie swej ofiary.
— Serce moje, które biło dla niego, bije teraz wraz z kula, która do mnie skierował — powiedziała Alicie Demon sędziemu śledczemu, opisując przebieg owej tragicznej nocy.
Demon przybiegi do niej potem, pokazując swe własne, krwawiące ramie.
— Spójrz Alicie — powiedział — zostaliśmy oboje zaatakowani.
— Nie, Henri — odpowiedzia-

ła nieszczęsna kobieta — chcia- łeś mnie zabić i sam siebie zranie- łeś po to, żeby zmilczeć ślady...
Charakterystyczne są okoliczno- ści, w jakich miała miejsce agresja. Strzały padły z okna kuchni wychodzącego na pod-wórko. W kuchni tej istnieją dwa okna. Okno przed, którym stanęła Alicie zostało całkowicie uprzątnięte. Zdjęte z dęte z niego dwie doniczki z kwiatami, usunio jej portjery. Kto tego dokonał? Demon twierdzi, że „do niczego się nie doru- szy”. Ale świadkowie zeznają, że poprzedniego wieczoru, w ok- nie wszystko znajdowało się na właściwym miejscu...
Demon wyrzucił jeden z rewolwerów, które znajdowały się w jego posiadaniu. Dlaczego to uczynił? Czy nie dlatego, że z tego rewolweru strzelał do swej żony?
I na to oskarżony, mimo całego swego opanowania i przebiegłości, nie potrafił odpowie- dzieć...
Dalsze sprawozdanie z proce- su podamy w numerze jutrzej- szym.

Wielkie zgromadzenie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

przeciwstawiania się wszelkiej próbie agresji z ich strony”.
Na domiar, prócz Niemiec adenauerowskich (gdzie także istnieje i walczą ludowy ruch przeciw wojnie) istnieje przeciw Demokratyczna Republika Niemiecka, w imieniu, której jej prezydent oświadczył, że NRD nie od- podiese oręza przeciw Francji.

Gwarancja dla Francji dopeł- nia istnienie Polski Ludowej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej oraz innych krajów demokracji ludowej. Oprócz tego nie ulega przeciez wątpli- wości, że wystąpienie Francji przeciw układom wojennym zmogłoby ruch opozycyjny jaki rozwija się w szcze- gólnie krajach zachodnich sąsiadujących z Niemcami.
Coraz większa ilość Fran- cuzów nabywa świadomość, że możliwym jest zażegnanie strasznego niebezpieczeń- stwa i że należy to właśnie od nich samych, od tego czy staną oni do walki o pokój.
Wszyscy rozumieją wagę ju- trzejszych manifestacji i zdają- ją swoje wysiłki, aby zapew- nić im sukces o wyjątkowych rozmiarach.
Rada Pokoju dep. Sekwan- ny w opublikowanym komu- nikacie o wynikach akcji przy gotowawczej, pisze:
„Przygotowanie tej mani- festacji przekracza daleko ra- my zwykłej propagandy. Przy- brało ono charakter kampani- be przedcedensu o bezpie- czeństwo Francji i o Pokój”.
Polacy, zarówno w Kraju, jak i na Wychodźstwie, któ- rym zagroża to samo niebez- pieczeństwo ze strony Niem- ców odwetowych biorą czyn- ny udział wócznie z Francu- zami w walce przeciw ukła- dom bońskim i paryskim.

NIEMCY

(Dokończenie ze str. 1-szej)
a dzisiaj spędził wieczór z Pterdemengem, bankierem z Kolonii i bliskim przyjacielem kanclerza

Zadaniem Mac Cloya miało być przygotowanie nowego spotkania Eisenhowera z Adenauerem oraz przekazanie kanclerza, że powinien być bardziej „ustęp- liwy” wobec Francji, w sprawie Saary celem ułatwienia ratyfika- cji „Wspólnoty Obrony Europejskiej”.

Rozmowy Eisenhowera z Hallsteinem

Podsekretarz Stanu w bońskim Min. Spraw Zagr. Walter Hallstein, który bawi w St. Zjednoczo- nych, przeprowadził w czwartek rozmowy z prez. Eisenhowerem i z sekretarzem Stanu, Dullesem. Po zakończeniu tych rozmów Hallstein oświadczył przedstawicieliom prasy, że rząd Adenauera oczekuje wprowadzenia w życie układów bońskich i paryskich i że „wykazuje pewne zniecierpli- wienie z tego powodu”.

«Kokietka z Iranu»



„SEGREGACJA RAS JEST PRAWEM BOSKIM” W KU - KLUX - KLANIE

Tajna amerykańska organizacja rasistowska, Ku-Klux-Klan, w Florydzie pozabawi się swych szat jak kapturow i długich czarnych sukni.
Poza tym projektuje się przyjąć również Murzynów do grona. Jed- nak będą oni zmuszeni utworzyć osobne klany, ponieważ, jak u- waża miejscowy „Wielki Drog- gon”, w dalszym ciągu murzyna- że segregacja ras jest prawem boskim”.

W Lozannie (Szwajcaria) otwar- ła się międzynarodowa wystawa kotów, na której figurują najpi- kniejsze okazy kociej rasy.
Na zdjęciu: „Kokietka z Iranu”, mała kotka, która liczy niespeł- na dwa miesiące. Zadziniła ona w ystkich sędziów kociej rasy z tej rasy, że posiada ładne fu- terko i niespotykaną u kotów szeroki czaszki. Wczoraj rozpo- częła się w Cat-Club w Paryżu podobna wystawa w hotelu Con- tinental, która trwać będzie do niedzieli. (Fot. E.M.)

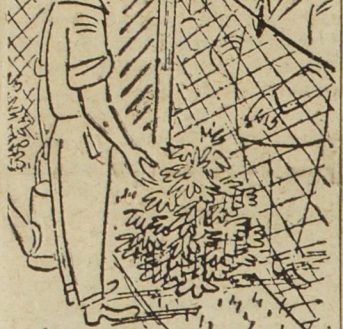
SWIADECTWO

W miejscowości Pasadena (Kalifornia) — donosi „Fede- rated Press” — trzyletnia córka państwa Gray szczęśliwie zarobiła 3 dolary jako modelka w szkole plastycznej.
Zdarza się.
Kiedy pani Gray przyszła, by podjąć pieniądze, dowiedziała się, że trzyletnia Janet musi złożyć przedtem piśmnią przysię- gę jadalności.
— Ależ moja córka nie umie pisać! — zawołała pani Gray.
Wówczas, w drodze wyjątku, zezwolono pani Gray, aby sama podpisała i przysięga, że jej trzyletnia córka jest lojalna wobec ustroju i rządu USA. I wręczono matce formularz.
— Ależ! — zawołała znowu niepoprawna pani Gray. — Jak- że mogę przysiąc, że moje trzy- letnie dziecko „w ciągu pięciu lat, poprzedzających złożenie tej przysięgi”, jak głosi formu-

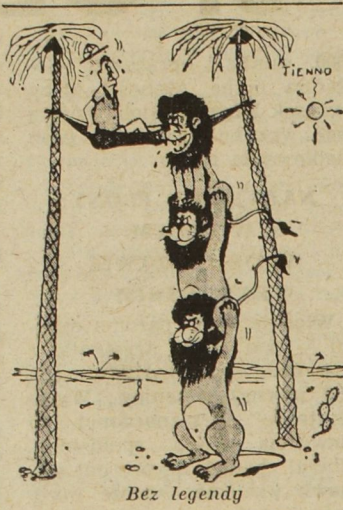
larz, nie było członkiem orga- nizacji, propagującej obalenie siła rządu USA, skoro przed 5 laty nie było jeszcze na świe- cie?

— Nie ma wyjątków! — oś- wiadczone groźnie pani Gray.
— Bez złożenia deklaracji lo- jalności pod przysięgą nie wy- placimy tych pieniędzy.

Czymże jednak są trzy nędz- ne dolary, w zestawieniu ze świadomością, że się żyje w krainie doskonałej wolności?”



— Pan się postępuje przestaw- rzającymi metodami, proszę pana. Jestem przekonany, że z tego krzewu nie zberze pan ani jedne- go pomidora!
— Ja też tak przypuszczam, bo to krzew porzeczkowy!...



— ...Macie szczęście, że przy- szedłem w sam raz.

KOBIETA—SIŁACZKA



Obecnie w cyrku paryskim w Medrano występuje młoda Angiel- ka, Miss Joan Rhodes, która zgina sztaby żelazne i gwoździe cięślarские, a grube księgi adresowe (widoczne na zdjęciu) drze bez wysiłku na drobne kawałki. (Fot. Record)

Echa sportowe

Jutrzejsze spotkania FSGT

COUPE DELAUNE		
Ostricourt — Lens		
Montigny — Drocourt		
Marles — Rouvroy		
PUCHAR LIBERTE		
Sallaumines II — Avion g. 13.15		
Noeux — Bethune „15		
Billy — Libercourt „		
Barlin — Carvin I		
Auchel — Houdain „		
Lievien — La Clarence „		
Carvin St. Jean — Malsnil „		
Auchy — Lens II „		
Sallaumines — Bruay „		
Promotion — Sud „		
Mericiourt — Ostricourt „		
Drocourt — Lens „		
Avion — Libercourt „		
Montigny Sallaumines „		
JUNIORZY OKR. SUD		
Calonne — Auchy		
Marles I — Houdain		
Auchel — Marles II		
Clarence — Barlin		
KADECI		
Sallaumines — Mericourt		
Hersin — Carvin-St-Jean		
Auchel — Lens		
Libercourt — Ostricourt		
MINIMY		
Marles — Barlin		
Auchel — Noeux		
Calonne — Bruay		
Houdain — Labourse		

Niedziela w U. S. O. Lens

W ub. niedzielę kadecki z Lens spotkali na boisku przy ul. Artois jedenaście Libercourt, która po pięknej walce pokonała w stosunku 4 do 0. W czasie tego spotkania wyróżnili się Lespaignol, Boulanger, Kochalski Drużyna 1 B, która spotkała po południu Rouvroy również zwyciężyła w stosunku 2 do 1. Meczy, który rozegrał się pomiędzy drużyną A a drużyną Rouvroy został zatrzymany

Wyniki z ub. niedzieli

HONNEUR SUD		
Auchel — Carvin-St-Jean	3:2	
Sallaumines — Carvin	4:0	
Houdain — Ostricourt	4:1	
Clarence — Bruay	2:5	
Mericiourt — Libercourt	6:2	
HONNEUR NORD		
Billy — Sallaumines	3:0	
Lens — Rouvroy	0:1	
Lievien — Calonne	2:7	
Montigny — Drocourt	0:1	
Carvin — Avion	1:2	
PROMOTION NORD		
Drocourt — Mericourt	9:1	
Lens — Rouvroy	2:1	
Sallaumines — Avion	4:0	
Libercourt — Sallaumines	9:0	
Ostricourt — Montigny	2:0	
PROMOTION SUD		
Noeux — Houdain	3:0	
Calonne — Auchy	6:0	
Barlin — Lens	6:0	
Marles — Bruay	3:0	
Haillicourt — Bethune	0:1	
Malsnil — Lens II	9:0	
JUNIORZY OKR. NORD		
Drocourt — Libercourt	2:2	
Sallaumines I. — Avion	2:2	
JUNIORZY OKR. SUD		
Calonne — Marles	1:1	
Auchy — Auchel	0:0	
KADECI		
Libercourt I. — Hersin	2:2	
Lens — Libercourt II.	4:0	
Carvin St. J. — Auchel	0:0	
Mericiourt — Ostricourt	0:3	
MINIMY		
Barlin — Auchel	9:1	
Houdain — Auchel	0:4	
Haillicourt — Marles	1:2	

Sportowy Klub F. S. G. T. organizuje w niedzielę 25. X. 1953 o godz. 20-jej w „Maison du Peuple” w Noeux-les-Mines WIELKI BAL SPORTOWCÓW na który zaprasza miejscowych i okolicznych Polaków i Francuzów
Orkiestra egzotyka „Eddi”
Tance: rumba, mambo, walce polskie
WSTĘP 100 FR.

KLASYFIKACJA HONNEUR-SUD

G.	W.	R.	P.	Pkt.	St.br.
Houdain	4	3	1	0	11
Bruay	4	3	1	0	11
Sallaumines	4	3	1	0	11
Mericiourt	4	2	1	1	15
Libercourt	4	2	2	2	16
Ostricourt	4	2	0	2	17
Carvin St-Jean	4	1	0	3	16
Carvin II	4	1	0	3	16
Auchel	4	1	0	3	16
Clarence	4	0	0	4	16

KLASYFIKACJA PROMO TION-SUD

G.	W.	R.	P.	Pkt.	St.br.
Marles	3	3	0	0	9
Barlin	3	3	0	0	9
Malsnil	3	3	0	0	9
Calonne	2	2	0	0	6
Bethune	3	1	1	1	6
Auchy	3	1	0	2	5
Noeux	2	1	0	1	4
Lens I	2	0	1	1	3
Bruay	3	0	0	3	3
Houdain	3	0	0	3	3
Haillicourt	3	0	0	3	3
Lens	2	0	0	2	0
Lens II	1	0	0	1	1

Wysokie zwycięstwo pięściarzy C.W.K.S. nad U.D.A.: 18-2

Wyniki: Kukier pokonał Svatoccha, Wozniak wygrał z Muzlem, Kruza zwyciężył Remenera, Soczewiński wygrał 2:1 z Goldem, Szcigała wygrał 2:1 z Vitovecem. Debisz pokonał Capla, Leill wygrał z Kouba, Dampie znokoutował w 2 rundzie Malika, Grzelak wygrał z Koutnym, Gościński przegrał z Netuka.

W ringu walki prowadził Li-rowski, punktowali Panzner (CSR) oraz Szoł i Krasuski (Polska). Widzów 18.000. Ty-

le ile w ogóle może pomieścić Hala Ludowa.
W dziesiątą rocznicę powstania Wojska Polskiego, pięściarze polscy CWKS odnieśli piękne zwycięstwo nad zespołem UDA z Czechosłowacji. Zawody otrzymały bardzo u- roczystą oprawę. W imieniu gospodarzy przemówił oficer Owlsyani, w imieniu gości oficer Novotny. Po odegraniu hymnów zawodnicy wymienili pomiędzy sobą wianki kwiatów po czym rozpoczęły się walki.
Polska drużyna wygrała za- słuzenie. Bokserzy CWKS-u są najlepszymi technikami, są szybsi i potrafia narzucić swój styl walki. Zwycięstwo 18:2 jest jednak nieco za wysokie. W walce piórkowej np. Czechosłowak Gold pięściarz o długich ramionach i lepszej strukturze fizycznej był nieco lepszy od Soczewińskiego. Se- dział czechosłowacki Panzner uznał też że jego rodak wygrał spotkanie różnicą 1 pkt. natomiast obaj Polacy przy- znali zwycięstwo Soczewiń- skiemu z taką samą różnicą. W następnej walce historia się powtórzyła. Doskonały Renes (2-1), został unieważniony przez decyzję Jury i przyznan- o zwycięstwo drużynie An- gers. Rennes, odpadł z szóstego miejsca. Miejsce Rennes zajął Angers. Tak też w klasyfikacji o- gólnej zaszły zmiany. Rennes bo- wiem z szóstego miejsca odpadł na dziewiąte, ustępując swa daw- ną pozycję drużynie Angers.

W KLASYFIKACJI II LIGI

W dniu 23 sierpnia na boisku w Angers rozegrał się mecz pomiędzy drużyną miejscową a Rennes, w której skład wszedł Gomez nieskwalifikowany jeszcze do drużyny bretońskiej. Mecz ten, który zakończył się sukcesem Rennes (2-1), został unieważniony przez decyzję Jury i przyznan- o zwycięstwo drużynie An- gers. Rennes, odpadł z szóstego miejsca. Miejsce Rennes zajął Angers. Tak też w klasyfikacji o- gólnej zaszły zmiany. Rennes bo- wiem z szóstego miejsca odpadł na dziewiąte, ustępując swa daw- ną pozycję drużynie Angers.

UWAGA KLUBY PING - PONGU!

Drużyny, które pragną brać udział w mistrzostwach ping- pongu F. S. G. T. proszone są o nadanie listy swych kandy- datur do dnia 1 listopada na następujący adres: F. S. G. T. 32, rue Casimir Beugnet — LENS (P. de C.).

SPORTOWCY RADZIECKI MILE WIDZIANI W SZWECJI

Sztokholmska gazeta „Al Sport” przeprowadziła ankietę wśród swych czytelników na te- mat: „Jakie drużyny czelebniejszych oglądają na boiskach Szwecji i dlaczego?” Ankieta przeprowa- dzona została na próbie szwedz- kich związków sportowych dla zorientowania się w zaintereso- waniach publiczności i dla nawią- zania bliższych kontaktów z tymi krajami, których sportowcy są najmniej widziani na boiskach Szwecji. Ankieta przyniosła w od- powiedzi 4.637 głosów (najwięcej), ze najlepszymi sportowcami świat- ka reprezentacji ZSRR, i że oni są najmiliej widziani „po- nieważ przy swych wysiłkach wa- lachorach sportowców są równocze- śnie najbardziej skromni i najbar- dziej wyrobieni sportowo”.

Wojsko Polskie-Wojsko Czechosłowackie 1:1 w pińce nożnej

Po raz czwarty spotkanie pi- łkarzy Wojska Polskiego z pi- łkarzami Armii CSR na terenie Warszawy zakończyło się wynikiem remisowym. A tym razem mogło być inaczej. Jeśli piłkarze CWKS, po powrocie z Bratysławy twierdzili, że prze- grali pechowo, mimo lepszej gry — to skłonni jesteśmy wie- rzyc im. Na podstawie przebie- gu gry w polu zwycięstwo na- leżało się bowiem raczej Pola- kom. Mielni oni niemal przez ca- ły mecz inicjatywę w swoim grze, a wielkimi okrasami bardzo silną przewagę. Czecho- słowacy, którzy dotychczas za- wsze przewyższali Polskę lepszą techniką, ostatnio na stadionie Wojska Polskiego w tej dzie- dzinie nie byli lepsi, z wyjąt- kiem może lepiej odmierzonych i dokładniejszych długich pod- dań, które w wydaniu pol- skich zawodników idą prze- ważnie zbyt wysokim łukiem, bez należytego obliczenia.
Obie bramki były efektywne. Pierwszą zdobył UDA w 15 mi- nutach po przerwie. Simansky gładko pocił prostopadłe pi- łkę w uliczkę, wbiegi Antl i przebił się między Strzykał- skim i Orłowskim. Frontowy strzał z bliskiej odległości nie dawal Szymkiewiczowi żadnej szansy.
O ile bramka Czechosłow- aków miała charakter „nowo- czesny”, to Polacy zdobyli ją wedle wszelkich reguł klasycznej szkoły. Szymborski wypu- ścił piłkę na skrzydło niezbyt precyzyjnie i zbyt ostro. Cebe- lik mimo wszystko poszedł za nią, chwycił ją tuż przed au- tem i z pełnego biegu oddał długą centrę do nadbiegające- go Piechaczka, który bez wa- hania skierował ją silnym wy- rzutem głowy do siatki.
Od tej pory gra straciła na tempie, a pod koniec stała się nieco ostria, co na 5 minut przed gwizdem sędziego zmusilo Kaszubę do opuszczenia boiska z kontuzjonowaną nogą, gdy w ostatniej chwili zatrzymał przebijające się zawodnika UDA.